Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 28 kwietnia 1936 r. Nr. 116.

Owacyjne powitanie premjera van Zeelanda w Warszawie.

Warszawa, 27. 4. (PAT.) W niedzielę o godz. 17.35. pociągiem pospiesznym. **przybył do Warszawy Premjer i Minister Spraw Zagranicznych Belgji Paweł van Zeeland z małżonką.**

Na dworcu powitali dostojnych gości: p. minister spraw zagranicznych Beck, podsekretarz stanu, członkowie poselstwa belgijskiego. wyżsi urzędnicy M. S. Z., przedstawiciele władz z woj. Jaroszewiczem i prezydentem m. st. Warszawy, prezydjum Izby Handlowej polsko-belgijskiej i Towarzystwa polsko-belgijskiego.

Podczas powitania, które miało charakter bardzo serdeczny, **licznie zgromadzona publiczność na dworcu przybranym flagami o barwach belgijskich i na ulicach przylegających do dworca, wznosiła okrzyki: „Niech żyje Belgja", „Niech żyje van Zeeland".**

Podczas przejazdu ulicami Warszawy **goście belgijscy byli przedmiotem żywych owacyj ze strony mieszkańców stolicy.**

Goście zamieszkali w hotelu Europejskim. Wieczorem p. min. Beck **podejmował dostojnych gości u siebie obiadem.**

—o-o-o—

Wizyty premjera van Zeelanda.

Warszawa, 27. 4. (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych p. min. Beck rewizytował p. premjera belgijskiego van Zeelanda w hotelu Europejskim. Następnie p. premjer van Zeeland złożył wizytę p. premjerowi Kościałkowskiego. O godz. 13-tej p. premjer van Zeeland złożył **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** W czasie składania wieńca **orkiestra odegrała hymny narodowe belgijski i polski.** O godz. 13.30 odbyło się śniadanie, wydane przez posła belgijskiego p. **Paternotte de la Daillee.** W godzinach popołudniowych p. premjer Kościałkowski rewizytował p. premjera van Zeelanda.

— 000 —

Król Egiptu — umierający.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Kair, 27 kwietnia. Reuter donosi, że król Fuad jest umierający. Stan jego jest beznadziejny. O g. 15 m. 15 ogłoszono: Król Fuad jest nieprzytomny. Gangrena doszła do gardła.

* * *

Kair, (PAT.) Lekarze ogłosili biuletyn następujący o stanie króla Fuada I.: „Wczoraj stan króla był względnie zadawalający. **Ubiegłej nocy jednak pogorszył się znacznie przez gwałtowne zatrzymanie obiegu krwi.** Zakażenie miejscowe zwiększyło się. Ogólny stan chorego wskutek długotrwałości zakażenia i trudności odżywiania go **nie jest zadawalający".** — „Król znajduje się poza stolicą w pałacu Kubbeh w odległości paru kilometrów od Kairu. Królowa z dziećmi z wyjątkiem następcy tronu **są przy chorym.** Dziś zrana przybył do Kubbeh pochód 2000 uczniów z życzeniami zdrowia dla króla.

Po podróży premjera Kościałkowskiego do Budapesztu.

OFICJALNY KOMUNIKAT O WYNIKU ROZMÓW.

Budapeszt, 27. 4. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

„Szef Rządu Polskiego p. Marjan Zyndram-Kościałkowski przybył do Budapesztu, aby rewizytować J. E. prezesa p. Juljusza Goemboesa. który w roku 1934 bawił w Warszawie.

W piątek rano w prezydjum rady ministrów p. premjer Kościałkowski spotkał się z p. p. prezesem rady ministrów Goemboesem oraz ministrem spraw zagranicznych p. Kanyą, aby omówić z nimi wszystkie zagadnienia, **dotyczące Polski i Węgier.** Polscy i węgierscy mężowie stanu **dokonali podpisania dwóch konwencji prawnych, t. j. konwencji konsularnej polsko-węgierskiej oraz konwencji o ekstradycji i wzajemnej pomocy prawnej.** Jednocześnie omawiana była **trzecia konwencja dodatkowa** do traktatu handlowego polsko-węgierskiego z 25 marca 1935 r. Postanowiono, że sprawa tej konwencji **będzie ostatecznie załatwiona na drodze dyplomatycznej.**

Rozmowy między przedstawicielami obu krajów kontynuowano w piątek popołudniu, przyczem stwierdzono, **że zarówno w gospodarczych, jak i kulturalnych stosunkach obu krajów nastąpił bardzo poważny postęp.**

Polscy i węgierscy mężowie stanu **stwierdzili całkowitą zgodność poglądów we wszystkich omawianych zagadnieniach.** Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków, łączących tak szczęśliwie od wieków Polskę i Węgry. Stwierdzono wreszcie, **iż współpraca między obu krajami jest możliwa i pożądana dla dobra pokoju.**

——*——

10 tys. uchodźców żydowskich w Tel-Awiwie.

Jerozolima (PAT). W Tel-Awiwie znajduje się obecnie **10.000 uchodźców żydowskich.** Wyżywieniem ich i rozkwaterowaniem **zajmuje się gmina.** Straty spowodowane przez pożar nocy ubiegłej **oceniają na 10.000 funtów.** Pomimo strajku **w mieście panuje względny spokój. Na ulicach krążą patrole** wojskowe i policyjne w samochodach. W Nazarecie i w Deisan **spłonęło 5 farm żydowskich.**

Chemberlain w Budapeszcie.

Budapeszt, 27. 4. (PAT.) **Sir Austem Chamberlain złożył onegdaj wizytę premjerowi Goemboesowi, która trwała godzinę. Następnie był na śniadaniu u regenta Horthy'ego.**

Dziś wieczorem przyjeżdża z Budapesztu do Wiednia. W kołach poinformowanych twierdzą, że Chamberlain **zaniechał zamierzonej** podróży do Białogrodu.

Chile wystąpi z Ligi Narodów?

Santiago de Chile, 27. 4. (PAT). Prezydent Alessandri zapowiedział w swem dorocznem orędziu iż **21 maja złoży w parlamencie projekt ustawy, przewidującej ustąpienie Chile z Ligi Narodów.**

ŚNIEG SPADŁ W TURCJI.

Stambuł, 27. 4. (PAT.) W całej Turcji, a **w szczególności w Anatolji. panuje bardzo niska temperatura.** Od 3 dni **padał obfity śnieg.** Straty spowodowane na wsi przez mrozy i śnieg są znaczne.

— 000 —

Wizyta przedstawiciela Paragwaju w Warszawie.

Warszawa, 27. 4. (Telef. wł.) Zapowiedziano wizytę w Warszawie ministra Paragwaju **P. Scharlone**, który odbywa po Europie podróż dla zapoznania się ze sprawami handlowemi.

PAMIĘTNIKI HAUPTMANA W JĘZYKU POLSKIM.

Warszawa, 27. 4. (Telef.) Pamiętniki Brunona **Hauptmanna**, straconego za zabójstwo syna **płk. Lindbergha, mają ukazać się w języku polskim.**

Ofensywa wojsk włoskich na Addis-Abebę.

Paryż, 27. 4. (PAT). **Według informacyj Havasa z Dessie, ofenzywa na Addis Abebę rozpoczęła się. Straże przednie, złożone z wojsk erytrejskich posunęły się już o 100 klm. naprzód. Główne siły włoskie opuściły Dessie dzisiaj o świcie. Są one całkowicie złożone z wojsk zmotoryzowanych, potężnie wyposażonych w artylerję.**

Wzmożenie akcji wojennej na froncie południowym.

Paryż, 27. 4. (PAT). Po dwudniowej walce u zbiegu rzek Fafan i Terrer **Abisyńczycy ponieśli porażkę pod Hammanlei.** Lewe skrzydło włoskie może obecnie posunąć się szybko naprzód, **zagrażając prawemu skrzydłu abisyńskiemu.**

Lewe skrzydło abisyńskie jest zagrożone posuwaniem się kolumny gen. Agostini. — **W ciągu oczekiwana jest decydująca bitwa pod Sassabaneh.** Obrońcy miast zajmują bardzo silne pozycje i **są gotowi do rozpaczliwej obrony.** Armja gen. Grazianiego rozporządza potężnym materjałem wojennym. artylerją, tankami, samochodami pancernemi i miotaczami płomieni.

* * *

Londyn, 27. 4. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby, iż odezwy, zrzucane przez samoloty włoskie w prowincji Szoa, w której znajduje się Addis Abeba, **nawołują ludność, by nie niszczyła dróg i nie sprzeciwiała się postępom armji włoskiej.** Jeżeli mieszkańcy zastosują się do tych wskazówek, życie ich i mienie będzie oszczędzone, w przeciwnym razie lotnictwo włoskie zniszczy ich i ich ogniska domowe. Odezwa zapowiada, iż **Włosi wejdą wkrótce do Addis Abeby i że zbliżają się do Harraru.** Odezwa ta jest podpisana przez marszałka Badoglio.

POWRÓT ŻOŁNIERZY ABISYŃSKICH Z FRONTU.

Addis Abeba, 27. 4. (PAT). Spośród **4000** żołnierzy głodnych i rannych, przybyłych z frontu północnego, kilkuset rozlokowano po lazaretach. Żywność rozdawano im w Czerwonym Krzyżu i w mieszkaniach członków kolonji europejskiej. Obecnie **wydano rozkaz ewakuowania ze stolicy żołnierzy przybyłych z frontu.**

STRĄCONO PIĘĆ SAMOLOTÓW WŁOSKICH.

Addis Abeba, 27. 4. (PAT). Ogłoszono tu urzędowo, że w ciągu ostatnich walk na froncie Ogadenu **Abisyńczycy strącili 5 samolotów włoskich.**

APEL CÓRKI CESARZA.

Addis Abeba, 27. 4. (PAT). Księżniczka **Tsa-Hai** (córka cesarza) wystosowała apel do kobiet całego świata, **aby działały na rzecz zakończenia wojny, a w szczególności przeciw używaniu gazów trujących.**

—o-o-o—

Polskie szkolnictwo w Niemczech będzie zniszczone!

Warszawa, 27. 4. (Telef. wł.) Minister Rzeszy Ruszt wydał zarządzenie, w myśl którego od nowego roku szkolnego **przestają istnieć wszystkie szkoły powszechne z wyjątkiem żydowskich.** Zarządzenie to **jest ciosem dla mniejszości polskiej.** Mniejszość polska w Niemczech posiada dotychczas **59 prywatnych szkół powszechnych,** do których uczęszcza **1634 dzieci.** Wszystkie te szkoły polskie **będą z nowym rokiem szkolnym zlikwidowane.** Pozostanie tylko **8 szkół na Śląsku Opolskim,** które będą utrzymane do roku 1937, t. j. do chwili wygaśnięcia górnośląskiej konwencji genewskiej. **Po roku 1937 i te szkoły będą zlikwidowane.** W ten sposób **polskie szkolnictwo** w Niemczech **będzie całkowicie zniszczone, a młodzież polska będzie zmuszona uczęszczać do szkół niemieckich.**

ZNIŻKI DLA POWRACAJĄCYCH Z LETNISK.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Od pierwszego maja obowiązywać będzie **zniżka 33 proc.** dla wracających z letnisk i z nad morza **oraz** po 14 dniach z miejsc uzdrowiskowych.

—:000:—

Warszawa, 27. 4. (Tel). Kwota **20 milj. zł.** ofiarowana przez Bank Polski na zatrudnienie bezrobotnych będzie przekazana Ministerstwu Komunikacji na cele związane z budową dróg.

———ooooo———

Odnotowywanie kwot wywożonych zagranicę.

Warszawa, 27. 4. (Telef. wł.) W najbliższych dniach będą wydane instrukcje Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu **w sprawie kontroli na granicy.** Instrukcje te będą wysłane do placówek granicznych w Zbąszynie. Śniatynie i t. d. Wydane będą pouczenia dla funkcjonarjuszy granicznych, **w jaki sposób mają odnotowywać kwoty wywożone przez obywateli polskich zagranicę.** Tak samo odpowiednie zarządzenia wydało Min. Poczt i Telegrafów.

Przebieg wyborów we Francji.

Paryż, 27. 4. (PAT.) Wybory wczorajsze **zaznaczyły się bardzo dużą frekwencją.** Przy tej bardzo licznej frekwencji **nastąpiło jednocześnie rozstrzelenie się głosów.** O ile w pierwszem głosowaniu w 1932 r. odrazu zostało obsadzonych **248** mandatów, a do drugiego głosowania uzupełniającego pozostało **337**, o tyle **w wyborach obecnych w wyniku pierwszego głosowania zostanie obsadzonych tylko mniej więcej 180 mandatów, a około 430 zostanie rozstrzygniętych w drugiem głosowaniu**, w przyszłą niedzielę.

Ogólne wrażenie z wyników dotychczasowych **wskazuje na olbrzymi wzrost głosów komunistycznych**

PRZEWAŻNIE KOSZTEM DOTYCHCZASOWYCH GŁOSÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Republikanie różnych autoramentów. którzy w ubiegłych wyborach uzyskali w pierwszem głosowaniu **47 miejsc**, w tych wyborach uzyskali **57**, a więc o 10 więcej. T. zw. Republikanie niezależni. którzy w ubiegłych wyborach w pierwszem głosowaniu obsadzili **13 mandatów**. tym razem uzyskali **10**.

Najpoważniejsze zmiany wykazują

RADYKALI I SOCJALIŚCI.

Radykali, którzy w poprzednich wyborach odrazu w pierwszem głosowaniu **uzyskali 63 mandaty**, obecnie **przy pierwszem głosowaniu obsadzili tylko 21.** Socjaliści zaś, którzy przy poprzednich wyborach w pierwszem głosowaniu **zyskali 40 miejsc**, tym razem **zyskali tylko 23.** Komuniści, którzy przy poprzednich wyborach zyskali **tylko 1 miejsce**, obecnie **mają ich 10.**

Herriot w pierwszych wyborach przepadł.

Bardzo znamienne są wyniki dla poszczególnych osobistości. Jeśli chodzi o członków obecnego gabinetu, to wybranych zostało obecnie w pierwszem głosowaniu **8 ministrów.** a powtórnie staje do głosowania **7 ministrów i wiceministrów.**

Z wybitnych osobistości politycznych i przywódców parlamentarnych wybrano 3 prezesów stronnictw. min. **Flandina** ze stronnictwa demokratów ludowych, **Marrina**, prezesa Federacji republikańskich, (socjaliste) **Leona Bluma.**

Wreszcie muszą poddać się powtórnie balotażowi b. prezes stronnictwa radykałów **Herriot**, dotychczasowy prezes izby deputowanych niezależny socjalista **Bouisson**, b. min. robót publicznych, neosocjalista **Marquette.**

terminie dokonano w **183 okręgach**, a w **433** będą wybory ściślejsze. Zdobyte mandaty dzielą się j. n. **komuniści — 6, socjaliści** — (S. F. I. O.) — **21**, socjaliści-republikanie **4**, socjaliści niezależni **1**, radykałowie — **23**, radykałowie niezależni — **11**, republikanie lewicy — **63**, demokraci (Chrz. Społ.) — **2**, Unja republik. demokr. — **40**, konserwatyści — **4.**

lewicy — **33**, demokraci ludowi (Chrz. Społ.) — **12**, Unja republik. demokr. — **40**, konserwatyści — **4.**

Skład Izby z końca ub. kadencji.

Przypomnieć należy, że Izba Deputowanych z końcem ub. kadencji liczyła **602** deputowanych zgrupowanych w **19** klubach; z tego stronnictwa prawicowe liczyły **71 dep.**; prawica niezorganizowana — **24**; ludowi demokraci (chrześcijańsko-społeczni) — **12**; republikanie z lewicy — **70**; radykałowie niezależni — **67**; radykaliści społeczni (Herriota) — **152**; Unja socjalistyczna — **50**; lewica niezależna — **16**; socjaliści (Bluma) — **95**; Jedność robotnicza — **10** i komuniści — **10.**

Komuniści zdystansowali socjalistów.

Paryż, 27. 4. (PAT.) Według prasy porannej, **frekwencja wyborcza dosięgła w Paryżu 80 procent uprawnionych do głosowania.**

Organ socjalistyczny „Populaire" uważa za zwycięstwo fakt, że **partja socjalistyczna zdołała utrzymać mniej więcej stan posiadania.** Jednakże „Populaire" przyznaje, że **komuniści wszędzie zdystansowali socjalistów.** Organ socjalistyczny spodziewa się, że następne **głosowanie przyniesie poprawę sytuacji kandydatom socjalistycznym.** Prasa radykalna przyznaje, **że stronnictwo radykalne musi się liczyć z poważnemi stratami.**

Prasa prawicowa konstatuje, że na prowincji **stronnictwa umiarkowane zdołały w pierwszem głosowaniu zachować swój stan posiadania.**

— ✕ ✕ —

Wyniki głosowania w pierwszym terminie.

Paryż (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów. Z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach **616 okręgach.** Wyboru w pierwszym

Komisja rozjemcza dla przemysłu budowlanego została zdekompletowana.

Kraków, 27. 4. W dniu dzisiejszym odbyła się w Krakowie rozprawa nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego m. Krakowa, pod przewodnictwem **naczelnika wydziału min. Opieki Społecznej p. Wacława Preniera.** Do komisji powołani zostali przedstawiciele pracodawców i robotników. Reprezentanci robotników, zrzeszonych w **związkach socjalistycznych, zapowiedzieli**, że nie będą zasiadali przy wspólnym stole z reprezentantami sanacyjnych Z. Z. i ustąpili **z komisji.** Naskutek tego automatycznie ustąpili ławnicy ze **strony pracodawców.** W tym stanie rzeczy **nadzwyczajna komisja rozjemcza** orzeka w składzie 3 przedstawicieli rządowych Przed przystąpieniem do merytorycznej rozprawy **przewodniczący zaproponował stronom dobrowolne zawarcie umowy zbiorowej. Inicjatywa ta jednak nie została przez strony przyjęta.** Przeprowadzono następnie dyskusję ogólną i szczegółową. Prawdopodobnie 28 bm. postępowanie komisji zostanie zakończone, a 29 bm. należy się spodziewać ogłoszenia stronom orzeczenia komisji.

Dzielna obrona Abisyńczyków na froncie południowym.

Addis Abeba, 27. 4. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat abisyński: **Ofenzywa włoska, prowadzona na froncie południowym od 14 do 17 bm. została z dużemi stratami dla Włochów odparta. Dnia 24 bm. Włosi** wznowili natarcie na Sassabaneh **z większemi siłami. Atak prowadziły wojska wszystkich rodzajów broni. Pomimo wielkiego wysiłku po 3-dniowej bitwie nie udało się Włochom zdobyć Sassabaneh. Dnia 25 b. m. wojska abisyńskie strąciły 5** włoskich **samolotów bombardujących i zniszczyły 2 czołgi. Dnia 26 b. m. lotnicy włoscy bombardowali otwarte miasto Goba.**

Sprawa mandatow kolonjalnych w Izbie Gmin.

Lodyn (PAT). Reuter donosi: odpowiadając na zapytania w Izbie Gmin, premjer Baldwin oświadczył: ponieważ może zachodzić nieporozumienie co do warunków, w których wykonywane są mandaty kolonjalne i okoliczności. w których może nastąpić ich przekazanie w inne ręce. pragnę złożyć wyjaśnienia na ten temat.

Rząd W. Brytanji, powtarzam to kategorycznie, **nie rozważał i nie rozważa żadnego zagadnienia przekazania mandatu kolonjalnego jakiemukolwiek innemu państwu.** Wszelkie na ten temat pogłoski są **bezpodstawne.** Panowie posłowie mogą być pewni, **że rząd brytyjski nie zamierza w tej sprawie występować z inicjatywą i w razie podjęcia tego zagadnienia rząd nie poweźmie żadnych zobowiązań bez uprzedniej dyskusji w Izbie Gmin".**

Londyn, 27. 4. (PAT). Reuter donosi: Kwestjonarjusz brytyjski dla rządu Rzeszy niemieckiej wysłany będzie zapewne we środę.

—oOo—

Warszawa, 27. 4. (Telef. wł.) Dziś rozpoczęła się w ministerstwie komunikacji dwudniowa konferencja dyrektorów **kolei i szefów biur** min. komunikacji.

Apelacyjna rozprawa przeciwko zabójcom ś.p. min. Pierackiego

Warszawa, 27. 4. (Tel.). Dziś rozpoczęła **się apelacyjna rozprawa** przeciw zabójcom ś. p. min. **Pierackiego.** Przewodniczący sędzia **Gacek, a w skład** trybunału wchodzą sędzia **Kramer** i sędzia **Rykaczewski.** Jako zapasowy sędzia **Chwalibóg.** Oskarżają prokurator **Rudnicki**, wiceprokurator **Żeleński.** Z obrońców nie zjawił się adwokat **Hankiewicz.** Najpierw sędzia Kramer referował bieg sprawy, **poczem oskarżony Maluca zaczął wycofywać się z zeznań poprzednio złożonych, co do których sąd jutro poweźmie decyzję.**

—oo—

OBÓZ KONCENTRACYJNY — ZA STWIERDZENIE OSZUSTWA.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). „Gestapo" aresztowała w Hanowerze pastora **Wilhelma Mitteldorfa** za to, że oświadczył publicznie, iż liczenie białych kartek w wyborach do Reichstagu w dniu 29 marca **uważa za zwyczajne oszustwo.** Pastora nazajutrz **aresztowano i osadzono** w obozie koncentracyjnym.

Zarządzenia dewizowe zmierzają do utrwalenia waluty.

Warszawa, 27. 4. (Telef.). **Sfery finansowe** oceniają korzystnie zarządzenia walutowe i dają wyraz przekonaniu, że położą one kres tezauryzacji i spekulacji oraz, że przyczynią się **do trwałości złotego.** Wprowadzenie kontroli spowodowało **specjalne zarządzenia ministerstwa poczt, dotyczące obrotu z zagranicą.** Zarządzenia te **streszczają się** w następujących punktach: Listy polecone i wartościowe a także przesyłki wysyłane zagranicę i do obszaru W. Miasta Gdańska **poddawane są specjalnej kontroli.** W związku z tem strony **nadają te przesyłki otwarte.** Nadawcy, którzy **chcą przekazać sumy** lub przekazy zagranicę, **powinni się zaopatrzyć w zezwolenie Banku Polskiego.**

Giełda pod znakiem zarządzeń walutowych Min. Skarbu.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Dzisiejsze zebranie giełdy upłynęło pod znakiem zarządzeń walutowych Min. Skarbu (Patrz str. 5), **które zostały przyjęte przez sfery finansowe jako konieczne.** Normalne zapotrzebowanie dewiz na giełdzie warszawskiej **wynosiło normalnie jeden na półtora miljona złotych dziennie.** Ostatnio zapotrzebowanie to wzrosło **powyżej czterech a nawet powyżej pięciu.** Bank Polski pokrywał to zapotrzebowanie **nie mogąc odmówić sprzedaży walut spowodu braku odnośnych przepisów.** Duży wzrost zapotrzebowania walut zagranicznych **był szkodliwy dla gospodarki społecznej w Polsce.** Spekulacja wytworzyła nastrój, **który musiał być ukrócony.** W kołach finansowych panuje przekonanie, że wprowadzenie kontroli obrotu walutowego **przyniesie odprężenie na rynku pieniężnym.** Wolne kapitały **skierują się niewątpliwie w stronę papierów procentowych i akcyj.**

✕ ✕

Przedsiębiorstwa uprawnione do handlu walutowego.

Warszawa, 27. 4. (Tel.). Zarządzenia walutowe rządu ogłoszone w poniedziałkowych dziennikach **nie były dla sfer finansowych niespodzianką.** Koła te zdawały sobie sprawę **z konieczności ograniczenia spekulacji walutowej.** Przypuszczano jedynie, że zaczną one obowiązywać od pierwszego maja **termin ten jednak został przez władze przesunięty.** W poniedziałek banki oczekiwały na rozporządzenia wykonawcze oraz na listę banków i agentów dewizowych, **upoważnionych do przeprowadzenia czynności walutowych.** Wieczorem „Monitor" przyniósł obwieszczenie **Min. karbu, zawierające następującą listę przedsiębiorstw** uprawnionych do handlu **watutowego:**

Bank Gosp. Kraj., Państwowy Bank Rolny, **Bank Dyskontowy Warszawski, Bank** Francusko-Polski, **Bank Handlowy** w Warszawie, **Bank** Tow. Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Kredytowy, Powszechny Związkowy, Bank Cukrownictwa, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy, Dom Bankowy Szereszewski, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Deutsche Bank und Diskonto Geselschaft w Katowicach. Dresdner Bank, Śląski Zakład Kredytowy i Dom Bankowy Holzera w Krakowie.

Ogółem zatem figuruje **na tej liście 19** banków dewizowych.

Sfery bankowe oczekują z zainteresowaniem decyzji ministerstwa w sprawie **dokonanych** już transakcyj walutowych, **t. zw. terminowych.** Idzie o to, czy **te transakcje**, które zawarto przed terminem ukazania się dekretu, a które ustalały dostawę na 27-go b. m. lub później, będą uznane za ważne, czy też zostaną anulowane.

SKŁAD KOMISJI DEWIZOWEJ.

Warszawa, 27. 4. (Telef. wł.) Powołana na zasadzie dekretu komisja dewizowa rozpoczęła pracę w Banku Polskim. W skład tej komisji wchodzą: p. **Włodzimierz Baczyński**, jako przewodniczący, dalej zastępca dyrektora **Zygmunt Karpiński**, nadto z Min. Skarbu **Jan Jerzy Lewicki** i **Adam Mantel**, zaś z ramienia Banku Polskiego **Tadeusz Mierzyński.** Podania wnoszone do komisji dewizowej są wolne od opłat stemplowych.

— o-O-o —

Adwokaci kieleccy wstępują gremjalnie do Związku Adwokatów Polskich.

Kielce, 27. 4. (Tel.). W ub. niedzielę odbył się tutaj zjazd adwokatów polskich z Kielc i okręgu, przy udziale przedstawicieli z Warszawy, Kielc i Lublina. Przewodniczył obradom b. dziekan Izby Adwokackiej w Krakowie adw. dr. Fischer. Po wyczerpującej dyskusji grupa kielecka postanowiła wstąpić gremjalnie do Związku Adwokatów Polskich oddział w Krakowie. a to celem skuteczniejszej obrony przed majoryzacją stanu posiadania w ojczystej adwokaturze przez żywioły narodowi polskiemu obce.

—oo—

Kto nie powinien rządzić...

Kto śledzi prasę polską w tej chwili, łatwo stwierdzi, że główne jej zainteresowania sprowadzają się do dwóch spraw: fermentu w obozie „pomajowym", i zagadnienia, jaki obóz poprowadzi państwo w najbliższej przyszłości?

Pierwszej z nich poświęciliśmy ostatnio parę artykułów, a podawany przez nas codziennie „Przegląd Prasy" pozwala czytelnikowi zorjentować się należycie w istocie i rozmiarach tego fermentu.

Inny charakter ma druga sprawa. Trzebaby być prorokiem, by ją rozwiązać. Widzimy wprawdzie, że nie brak u nas w tej chwili ludzi obdarzonych tym charyzmatem, t. zn. zapewniających poważnie, że go mają, — my jednak wolimy przyznać się otwarcie, że nam brak ducha proroczego. Skutkiem tego nie podejmujemy się proroctw na temat: kto poprowadzi państwo w najbliższej przyszłości?

Ważniejszem i bardziej celowem wydaje się nam rzucenie pytania: kto je powinien prowadzić? A odpowiedź na to pytanie trzeba poprzedzić odpowiedzią na inne: — kto nie powinien?

SOCJALIZM I KOMUNIZM.

Odpowiadam: — kierownictwo spraw państwa nie może, nie powinno, przejść do obozu skrajnej lewicy, pod którą rozumiemy socjalizm, względnie komunizm. Bo socjalistyczny rząd byłby tylko etapem po drodze do czysto komunistycznego rządu.

Przez dłuższy czas socjalizm wiązał się z komunizmem tylko przez teoretyczne podstawy ruchu (marksizm). Dziś ta sprawa wygląda inaczej. Socjalizm jest związany z komunizmem także już w praktyce życia. A to przez współpracę w t. zw. Froncie Ludowym dla „obalenia faszyzmu", — i przez postępującą stale unifikację robotniczych związków zawodowych, dotąd rozdzielonych na socjalistyczne i komunistyczne. Krajami, w których się już dokonało to zjednoczenie rozdzielonych dotąd spadkobierców Marksa są: Hiszpanja i Francja. W obydwu bowiem tych krajach partje: socjalistyczna i komunistyczna — współdziałają z sobą złączone „Frontem Ludowym". I również w obydwu tych krajach dokonało się zjednoczenie marksowskich związków zawodowych.

W innych krajach, m. in. w Polsce, tej konsolidacji jeszcze niema. Ale n. p. Czechosłowacja jest na najlepszej drodze do tego celu, a co do Polski, to wiadomo, że P. P. S. jest poważnie zagrożona przez agitację komunistyczną, a w szczególności współpracujące z nią związki zawodowe — zwłaszcza niektóre z nich — już zostały opanowane przez komunistyczne elementy.

W takich warunkach „rząd socjalistyczny", lub jakiś rząd lewicowy z udziałem, lub poparciem, socjalistów, byłby — jak powiedzieliśmy — etapem na drodze do czysto komunistycznego rządu.

DEFETYZM.

Jest w społeczeństwie pewne zaniepokojenie z powodu wzrostu komunistycznych wpływów. Nie ujawniło się jednak dotąd w należytej formie. Nie doprowadziło do żadnych praktycznych rezultatów. Zdarzają się nawet lekkomyślne głosy lekceważące to niebezpieczeństwo. W tej chwili — można to zdanie zaryzykować — jesteśmy przed niem nie zabezpieczeni!

Mamy na myśli niezabezpieczenie samego społeczeństwa; nie państwa!

W prasie pewnego kierunku czytam stale gorące apele do rządu o likwidowanie wszelkich jaczejek komunistycznych, a ostatnio gorące wyrazy uznania z powodu wysłania kilkudziesięciu komunistów z Wilna i Lwowa do Berezy Kartuskiej.

Represje jednak nie wystarczą. Doświadczenie zrobione z ruchami rewolucyjnemi w 19. i 20. wieku przekonały — przynajmniej powinny były przekonać — ludzi myślących, że w parze z represjami musi iść conajmniej równorzędnie, jeśli ich nawet nie wyprzedzać, konstruktywna praca w społeczeństwie, zdolna zniszczyć sympatje dla ruchów rewolucyjnych przez przeciwstawienie im jakiegoś pozytywnego rozwiązania trudności, które komunizm obiecuje załatwić.

A zacząć trzeba od zwalczenia pewnego nastroju, który komunistyczną agitację ułatwia.

Jest to nastrój defetyzmu. Masy, zarówno ludowe, jak i wykształcone ogarnia zniechęcenie i zwątpienie. Zniechęcenie do dotychczasowych form orgnizacyjnych, i zwątpienie w możliwości wyjścia z obecnych trudności przy pomocy ewolucji społecznej.

Ten nastrój ułatwia agitację komunistyczną. Ułatwia ją zaś tem bardziej, że i komuniści nauczyli się już dziś metod agitacji, które przestają razić mniej wrażliwe umysły spokojnych obywateli.

ZMIANY W TAKTYCE KOMUNISTÓW.

Ktoby zechciał porównać taktykę komunistycznych partyj w r. 1936. z ich taktyką z przed lat jeszcze trzech, byłby uderzony niezwykłą między niemi różnicą.

Wówczas partje komunistyczne w Europie, n. p. we Francji, głosiły, że ojczyzną proletarjatu jest Z. S. S. R.; dziś mówią już o „ojczyźnie francuskiej", lub „hiszpańskiej"... Wówczas odrzucały budżety wojskowe; dziś za niemi (jak w Czechosłowacji) głosują. Wówczas unikały wszelkiej łączności z partjami niekomunistycznemi; dziś do wyborów parlamentarnych idą nawet z „burżuazyjnemi" partjami (we Francji i w Hiszpanji). Wtedy zwalczały wszelką religję; dziś złagodziły tę walkę, a na murach Paryża tuż przed wyborami komuniści rozlepili afisze, w których „młodzież katolicką" (!) wzywają do wspólnej walki o „nowy ustrój". Wtedy zapowiadały likwidację prywatnej własności w każdej jego postaci, a nawet drobnego rolnika traktowały nienawistnem określeniem „kułaka", skazanego na zagładę; dziś temu chłopu obiecują „własny warsztat rolny", a wywłaszczenie ograniczają tylko do wielkiej własności.

Jest francuskie powiedzenie, które tu ma zastosowanie: „plus ça change, plus c'est la meme chose" (im więcej się zmienia, tem więcej pozostaje temsamem). Wszystkie „zmiany" w taktyce komunistów są tylko mistyfikacją i kłamstwem. Ale nie wszyscy to widzą.

I to jest druga, obok defetyzmu społeczeństwa, szansa w powodzeniu akcji komunistycznej.

Kto chce zapobiec zwycięstwu komunistycznej rewolucji, musi wytrącić obydwa te atuty z rąk emisarjuszy Moskwy: pokonać defetyzm mas przez wskazanie dróg wyjścia z obecnych trudności, — i zdemaskować fałsz bolszewickiej agitacji.

Pisaliśmy niedawno o nowej linji podziału, której trzeba. Będzie ją tworzył stosunek do komunizmu. I on będzie dzielił społeczeństwo.

Komunizm, względnie idący z nim w parze socjalizm, — oto obóz, który nie powinien w Polsce rządzić! J. P.

Przegląd prasy...

Czy „Naprawiacze" stworzą partję?

„Czas" odmawia „naprawiaczom" prawa do tworzenia „obozu Marsz. Piłsudskiego", a o tezach uchwalonych w dniu 18-go kwietnia przez zjazd „federacji obrońców ojczyzny" pisze:

„Nie są to bynajmniej zasady ideowe, które obowiązywały w dawnym Bloku. Są to zwykłe najzwyklejsze w świecie tezy radykalnego programu partyjnego. Zredagowane bardzo oględnie, są one jednak na tyle wyraźne, by na ich właściwym charakterze móc się poznać... Wprowadzenie do programu tez radykalnych wyeliminowałoby z obozu elementy umiarkowane. Pozostaliby sami radykali, którym przewodniczyć będą Naprawiacze.

Manewr był pomyślany dosyć sprytnie. Mimo to wątpić należy, by się udał. Ludzie aż tak naiwni nie są. Zwrócą na to uwagę, że rezolucję popierali na Zjeździe przedewszystkiem przedstawiciele Naprawy. Zwrócą uwagę, że dawni przywódcy obozu Marszałka nie mają nic wspólnego z tą inicjatywą. **Być może, że Naprawiaczom uda się zmontować organizację polityczną, złożoną z radykalnych odłamów Marszałka, ale będzie to tylko zwykła, najzwyklejsza partja. Jedna z wielu".**

„Chodzą słuchy, że jeden z wybitnych przedstawicieli Naprawy, w sposób zupełnie zresztą nieoficjalny, badał już możliwość stworzenia czysto naprawiackiego rządu. Przeprowadził badania i narazie wyjechał do miejsca swego dotychczasowego urzędowania".

„Druga osoba w państwie".

Równocześnie „Słowo" wileńskie pisze o „roli politycznej gen. Rydza-Śmigłego", **który jest dziś — twierdzi „Słowo" — drugą osobą w państwie"** (po P. Prezydencie). Gen. Rydz-Śmigły ma 3 drogi: poprzeć grupę „pułkowników", — poprzeć grupę „naprawiaczy", — albo tylko od czasu do czasu mieszać się do spraw politycznych. Którą wybierze? Za pierwszą ewentualnością przemawiałby — pisze „Słowo" — fakt, iż generał utrzymuje

„zażyłe stosunki z płk. Kocem, gubernatorem Banku Polskiego. Pp. Matuszewski i Miedziński być może także liczyli na generała, kiedy ostatnio pisali swój skonfiskowany artykuł wstępny".

Co do drugiej drogi, to „Słowo" pisze:

„Jak dotychczas generał nic złego rządowi premjera Kościałkowskiego nie zrobił, a rząd ten przez niektórych jest uważany za kładkę, którą „naprawa" dojdzie do władzy. Ostatnia „Federacja", i ostatnia nocna rozmowa premjera z woj. Grażyńskim dają tym „niektórym" nowe argumenty do ręki. Nie lubię „naprawy". Co za dwulicowość! Wojewoda Grażyński wygłasza pobożne przemówienie do ks. biskupa Adamskiego, a młodzież naprawiacka kolportuje skrajne anty-katolickie ulotki".

Wreszcie trzecia droga... P. Mackiewicz ze „Słowa" pisze, że wie (!) którą z tych dróg wybierze gen. Rydz-Śmigły, ale nie „życzy sobie tego ujawniać". A gdybyśmy pięknie p. Mackiewicza poprosili...

Czy jest możliwy rząd „pułkowników".

„Depesza", organ ciężkiego przemysłu, twierdzi, że w Polsce niemożliwy już jest rząd „pułkowników", a i rząd „radykałów"... O możliwości rządu „pułkowników" pisze „Depesza":

„Ten, ktoby się to odważył dziś uczynić, byłby szaleńcem. Chyba przez zamach, rewolucję lub pucz. Ale tego Polska już nie wytrzymałaby i raczej skorzystałby z takiej zawieruchy w Polsce i wkroczył do niej ten trzeci — zzewnątrz. A tego nawet „zaleńcy chyba nie powinni chcieć. Nikt również nie może dziś przychodzić do społeczeństwa i szerokich warstw ludności z silną pięścią i narzucać przymus, bo na to zbiedzona ludność, ledwie płacąca podatki, tyle razy wprowadzona w błąd, ciepiąca, nie widząca wyjścia, dająca już o tem znać pomrukami i wystąpieniami w różnych miejscowościach, napewno silniejby zareagowała i wtedy mielibyśmy wojnę domową. Siłą żadna mafja dziś nic nie zrobi. A zatem tata nie wróci, bo nie miałby co robić. **Musiałby zaraz odejść lub nawet uciekać".**

Syjonistyczny organ o rozruchach w Palestynie.

P. Ozjasz Thon zapewnia w „Nowym Dzienniku", że rozruchy w Palestynie zawinili tylko Arabi.

„Idziemy — pisze o żydach — do Palestyny, pełni uczuć najprawdziwszej przyjaźni, głębokiej braterskiej miłości dla szczepu arabskiego. Idziemy zresztą nietylko z otwartem sercem, ale też z czystem kieszenią, jak to nasi przodkowie, kiedy pierwszy raz szli do tego samego kraju, który już należał im się jako spuścizna po swoich przodkach, mieli jako przykazanie: „Chleba ze solą będziesz jadał, a wody będziesz pił na miarkę..." Czyśmy krzywdę przynieśli Arabom? Daliśmy im niespodziewany dobrobyt, podnieśliśmy ich stopę życiową, ale też poziom kulturalny — Arabowie palestyńscy najwyżej ze wszystkich szczepów arabskich się dźwignęli. Tylko oni mogą myśleć o wysokich uczelniach, a w dziedzinie politycznej — o rozbudowaniu systemu parlamentarnego. Wszystko to, co zdolnemu szczepowi dać może dobrobyt i — dobry przykład, mają palestyńscy Arabowie od nas. A w zamian za to nic nie dali, nic nie stracili, za wyjątkiem **chyba kawałka ziemi**, który sobie w Transjordanji mogli w dwójnasób czy w trójnasób, a bodaj że jeszcze więcej odkupić. Jaka to krzywda była, która mogła rozbudzić taką wściekłość?"

Austrja znów na widowni.

Życie polityczne Austrji utrzymuje się pod znakiem szczególnego napięcia. Kierownicy państwa z niesłabnącą ani na chwilę energją, pracują nad zabezpieczeniem kraju przed krecią robotą hitleryzmu, oraz socjalizmu i komunizmu. Odnosi się wrażenie, że im większy jest napór elementów wrogich niepodległości i niezależności Austrji, tem wysiłki i posunięcia rządu kanclerza Schuschnigga **są bardziej zdecydowane i szybkie.**

Wyniki te mają na celu zabezpieczenie pomyślności gospodarczej oraz niezależności politycznej Austrji. Tem się tłumaczy szereg posunięć, dokonanych przez rząd kanclerza Schuschnigga, — jak: wizyta praska dla nawiązania stosunków gospodarczych z państwami basenu naddunajskiego; ścisłe porozumienie polityczne z Włochami i Węgrami, potwierdzone w dniu 26 marca br. w Rzymie; częściowe wypowiedzenie traktatu z St. Germain w dniu 1 bm. przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Ten ostatni krok rządu austrjackiego wywołał duży odgłos w kołach europejskich, a państwa M. Ententy złożyły w Wiedniu noty protestacyjne, przyczem w najbliższych dniach mają odbyć konferencję celem obmyślenia dalszych kroków w tym względzie.

Austrja, jak wiadomo, nad temi protestami przeszła do porządku dziennego. Czyż mogło być inaczej, skoro wróg wewnętrzny i zewnętrzny nie daje jej spokoju? Położenie Austrji jest tego rodzaju, że w jej warunkach zachowanie procedury przy wypowiadaniu traktatu w St. Germain **było poprostu niepodobieństwem!**

Równocześnie wewnętrzny wróg działa... Tak hitlerowcy, jak i socjaliści rozrzucają ulotki, w których piszą o rzekomych rozgrywkach w łonie rządu, wyzyskują na niekorzyść rządu sprawę „Phoenixa", próbują akcji terorystycznej itp. Robota ta jednak trafia w próżnię... Kanclerz Schuschnigg w mowie wygłoszonej w dniu 17 kwietnia stwierdził, że między nim a wicekanclerzem Starhembergiem **niema żadnych nieporozumień, ani rozgrywek**; co się zaś tyczy „Phoenixa" oświadczył Schuschnigg: „osobistem słowem austrjackiemu narodowi zaręczam, że nic nie będzie zatajone, i że we właściwym czasie ogół dowie się, jak rzecz się przedstawia". Jednocześnie zapowiedział bezwzględną walkę **przeciwko „wywrotowym elementom", zdążającym do obalenia obecnego systemu.**

W dwa dni później, tj. 19 bm. odbyły się w Wiedniu wielkie uroczystości z racji 200-lecia śmierci Ks. Eugenjusza Sabaudzkiego, († 1736), zwycięzcy Turków. Było to nawiązanie do wielkich historycznych czasów cesarskiej Austrji. Uroczystości te połączono z wielką paradą wojskową dla zademonstrowania narodowi nowej siły wojskowej Austrji.

Żywe zainteresowanie Europy wywołał świeży pobyt angielskiego b. min. spraw zagranicznych **Austena Chamberlain'a** w Wiedniu. Według relacyj prasy zagranicznej, szczególnie zaś czeskiej, celem tej podróży **było zbadanie niebezpieczeństwa, grożącego Austrji i Czechosłowacji ze strony Niemiec.** Prasa węgierska twierdzi nawet, że Anglja uważa restaurację Habsburgów za jeden z doniosłych czynników, zabezpieczających niezawisłość Austrji i że zbadanie możliwości restauracji monarchji było celem pobytu angielskiego polityka w Wiedniu. Fakt jednak zainteresowania się basenem naddunajskim przez Anglię zasługuje na podkreślenie. K. T.

Migawki.

Konieczne nazwiska.

Wpadła mi w rękę ulotka — krążą ich teraz wiele — która m. in. przy pomocy przekręcania pewnych głośnych dziś nazwisk, próbuje osiągnąć efekt komiczny. Więcej w tem jednak złośliwości, niż dowcipu... Trudno! I do robienia dowcipów trzeba talentu.

To mi przypomina — posługując się stereotypowym sposobem kojarzenia odległych wydarzeń, którym się posługiwał „dzielny wojak Szwejk" — pewien autentyczny wypadek z przed lat kilkudziesięciu.

Wychodził w Krakowie „Przegląd Polski", organ t. zw. krakowskiej szkoły konserwatywnej. Jednym z pierwszych — a może i pierwszym nawet — redaktorów był niejaki p. Polidaj. Nazwisko dość niecobiecujące, ale człowiek i pióro pierwszej klasy.

Zdarzyło się, że znany krytyk literacki, Lucjan Siemieński, nie zapłacił prenumeraty i „Przeglądu" nie dostał. Rozgniewany pisze do redaktora noszącego to nieszczęśliwe nazwisko:

Panie Polidaj,
„Przegląd" mi wydaj!
„Przeglądu" nie mam z maja.
Sługa pana Polidaja.

Zamiast egzemplarza pisma otrzymał jednak następujący list redaktora „Przeglądu":

Panie Siemieński,
„Przegląd" kosztuje „reński".
Przyślij pan „reńskiego"!
Sługa pana Siemieńskiego!

Nie ręczę za dokładność tych przytoczeń. Cytuję z pamięci. Ale chodzi nie o dokładność. Lecz o prostą — wyłożoną tu w polemice literatów — prawdę, że nazwiska ludzkie są, jak twarze ludzkie. Należy je szanować.

Zwyczajnie nie odpowiadamy za nie. Mamy takie nazwisko, jakieśmy otrzymali, nie wzięli. Chyba, że Butterschnitt zmienił się na Majewskiego. Lecz zmieniający nazwisko tak to zręcznie robi, że nowe nazwisko nie daje powodów do dowcipkowania. Więc..

BAYARD.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 29-go KWIETNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.[illegible] Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 O mięsie — pogadanka; 12.30 Koncert ze Lwowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16 Piosenki dla dzieci (ze Lwowa); 16.20 Recital skrzypcowy; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy — djalog; 17.20 Programy lokalne; 18 Książka i wiedza; 18.10 Piosenki; 18.30 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Programy lokalne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 21.40 Stanisław Brzozowski (w 25-lecie zgonu); 21.55 Audycja z okazji narodowego święta Japonji; 22.15 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13.15 Audycja dla dzieci (płyty); 13.45 Południowy koncert (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 17.20 Płyty; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki angielskie (płyty); 19 Poradnik turystyczny; 19.10: Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20: Płyty; 23.05 Wiosenny wieczór (płyty).

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 17.20 Fragmenty operetek (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Głosy o wsi — feljeton; g. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20 Muzyka z płyt; 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.15 Koncert życzeń; 15.30 i 17.20 Muzyka z płyt; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; 19 Migawki z kraju wielkiego przyjaciela; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20 i 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.22 Chwilka społeczna; g. 17.20 Płyty; 18.30 Pogadanka: 19 Odczyt; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne; 20 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego — koncert; 23.05 Płyty.

DR. A. NIESIOŁOWSKI.

O drugą niepodległość.

I.

Kwestja żydowska w Polsce.

Przebieg dotychczasowy walki o zniesienie uboju rytualnego, tej zgoła niezwykłej, przymusowej daniny narodu polskiego na rzecz mniejszości żydowskiej, przekonać musiał nawet ten odłam społeczeństwa polskiego, który w antysemityźmie widział, jakąś niezgodną z tradycjami naszej tolerancji i interesem państwa „hecę partyjną", że sprawy zaszły jednak przerażająco daleko, skoro Polacy we własnem państwie walczyć muszą, i to niekoniecznie skutecznie o zniesienie praw wyjątkowych, na szkodę narodu niby rządzącego, a na pożytek rzekomo uciśnionej mniejszości ukutych i przez niezrozumiałą, istnie słowiańską bierność i niezaradność przez długie dziesięciolecia czy nawet wieki spokojnie znoszonych. W walce tej ujawniła się nanowo niezwykła solidarność żydowska, która liberalnym i drwiącym sobie z przesądów rytualnych żydom zachodnim kazała kruszyć kopje o te przeżyte, ale realne korzyści zapewniające prawa ich wschodnich współwyznawców. Okazała się też w całej jaskrawości wartość tych rzekomo w imię interesu wyższego zawieranych kompromisów i trwałość całej idylli polsko żydowskiej w tej „naszej" — jakby się po rozpowszechnieniu języka polskiego w Palestynie zdawać mogło — kolonji, która tak nagle stała się świadkiem wybijania szyb w polskim konsulacie. Przypomnieć się tu musiały owe pamiętne słowa żydowskiego posła Grünbauma, wypowiedziane w polskim sejmie w chwili uchwalenia ustawy o odpoczynku niedzielnym: **„W tej chwili utraciliście Wilno i Lwów".** Nie było chyba jeszcze wypadku, by w jakiemś państwie ujść mogło bezkarnie tak jawne grożenie zdradą państwa, a raczej jej oficjalna deklaracja.

O ile uwzględnimy przerażającą przewagę żydów **w handlu i przemyśle**, przekraczającą cztery piąte stanu posiadania i wynikające z tego przywileje — jedyne naprawdę realne przywileje bogactwa, wtedy nie wyda nam się przesadą twierdzenie, że Polska dopiero zewnętrznie i formalnie uzyskała niepodległość, a w „rzeczywistej rzeczywistości" Polacy są tymi, którzy **dopiero rządy na własnej ziemi zdobyć pragną,** ale są niemniej dalecy od tego celu, jak nasi ojcowie od politycznej niepodległości. — Cel ten, wbrew pozorom, jest może nawet **trudniejszy**, bo tu nie pomoże żadna konjunktura i wrogowie nie zrobią nam tej przyjemności, by się **wzajemnie** wytępić. W tej walce zdani jesteśmy **wyłącznie na własne siły.**

GENEZA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

Historja lubi tworzyć legendy, które idealizują fakty z własnej przeszłości narodowej, chcąc winę na innych zrzucić. Jest i taka legenda, dotycząca sprowadzenia żydów. Wiąże się to wydarzenie w popularnej historjografji z osobą Kazimierza Wielkiego, zresztą niezupełnie ściśle, gdyż żydzi osiedlali się już w Polsce znacznie wcześniej. Niewątpliwie wtedy jednak napłynęła ich ilość największa i uzyskali od tego właśnie króla najważniejsze przywileje. Legenda wiąże to „gościnne przyjęcie" „nieszczęśliwych wygnańców", gnanych od miasta do miasta złowrogim okrzykiem „Hep, Hep, z naszą staropolską gościnnością. Z drugiej strony antysemicka interpretacja tłumaczy tę „gościnność" wpływami różnych Esterek i bardziej realnemi „gospodarczemi" argumentami. Prawda leży niestety po stronie tej bardziej realnej interpretacji. Analiza stosunków gospodarczych średniowiecza wykazuje ciągły, a przynajmniej bardzo częsty brak gotówki u książąt, którzy z tego właśnie względu chętnie otwierali ucho na ponętne oferty finansowe, chociażby tu chodziło o transakcje na wzór biblijnej miski soczewicy. Żydzi byli zawsze tymi, którzy umieli wyśmienicie wykorzystać każdą potrzebę możnych tego świata i krok po kroku na tej drodze wywalczać sobie coraz lepszą pozycję. Można powiedzieć, że owa biblijna transakcja z soczewicą stała się **prawzorem całego systemu,** podobnie jak i polska Esterka miała już swoje biblijne antenatki. Żydzi zawsze wyzyskiwali słabość moralną chrześcijan i na tem budowali całą swoją politykę. Niestety Polacy byli znakomitym objektem do tego rodzaju eksploatacji. Siła charakteru nie była nigdy naszą silną stroną, a najmniej już zdolność do oparcia się pokusom **ułatwienia sobie zadań** przez wejście na drogę najmniejszego oporu. Drogą tą było wyręczanie się przez usłużnych obcych w tych funkcjach, które nie leżały w naturze narodu rolniczo-rycerskiego i uchodziły w jego systemie wartości za hańbiące (por. na ten temat socjologicznie bardzo ciekawą powieść Kraszewskiego „Ostatni z Siekierzyńskich"). Na tej podstawie jeszcze w erze Wielopolskiego na serjo zupełnie próbowano oprzeć program rozwiązania kwestji żydowskiej na włączeniu żydów do narodu polskiego jako tego brakującego dotąd „stanu średniego". Absurdalność socjologiczna tej koncepcji polega na tem, że żydzi są grupą religijno-narodową, świadomą nietylko swej odrębności, ale i **wyższości**, czerpanej z wiary w swe przeznaczenie do **rządzenia** światem, ufundowanej religijnie. Ta świadomość własnej wyższości była tem silniejsza i bardziej emocjonalna, im większe było upokorzenie na zewnątrz. Nikt nie gardził więcej szlachcicem polskim, **niż ten „jego" Icek** czy Szmul, który „swego" pana w but całował, a równocześnie miał świadomość, że to jego własność, nabyta prawnie od prawowitej władzy, tj. kahału, zgodnie z prawem „hazaka", opartem na przeświadczeniu, że cały świat — należy zasadniczo do żydów. Ta mesjanistyczna wiara w swoje przeznaczenie do władania całym światem, **rzecz** może dziwna, jest znacznie silniejsza niż sam jej fundament religijny i trwa z siłą niezmniejszoną i u skrajnych libertynów żydowskich. Więź solidarności **narodowej**, przez wieki doli i niedoli wytworzona, **jest** u nich tak silna, że nawet najostrzejsze spory wewnętrzne jej nie rozsadzą. Żydzi są też tak zahartowani na rozproszenie, **że i w** małych nawet grupkach trzymać się będą razem. I nie będzie to solidarność statyczna, obronna. Ma ona charakter ofenzywny. Znaną jest rzeczą, że gdzie jeden żyd wejdzie, **tam rychło przyciąga za sobą dalszych.** Wobec takiego stanu rzeczy, projekt Wielopolskiego, zresztą jeden z niewielu pomysłów tego niefortunnego polityka, **który** wtedy **nie** wywołał żywiołowych sprzeciwów, ukazuje nam się dziś jako pomysł planowego choć — nieświadomego (zdarzają się i takie paradoksy!) — zaprzedania się w nową niewolę zorganizowanej mniejszości przez oddanie w jej ręce funkcji **dysponenta zasobów gospodarczych,** których grupa ta zawsze z natury rzeczy **tylko dla swoich interesów** używać będzie.

Koncepcja Wielopolskiego została przez Polaków zapomniana i złożona do lamusa, lecz zrealizowali ją zato w sposób doskonały **sami żydzi,** zresztą nie zadawalając się bynajmniej wyznaczoną im rolą „stanu średniego". Dziś sięgają oni już nietylko po wszystkie już prawie fukcje społeczne, tak, że chyba jeden już tylko stan duchowny pozostał wyłącznie w rękach chrześcijańskich, lecz nawet po rząd dusz. Toć „Wiadomości Literackie" są dziś wciąż jeszcze **czołową reprezentacją** literatury polskiej wobec zagranicy, a ich opinja stała się prawie wiążącą dla najbardziej aryjskich autorów, którzy uważają sobie za zaszczyt móc występować w organie pp. Grydzewskich.

Budzi się jednak już **coraz potężniejszy odruch** przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Stoimy u progu **walki o drugą, niemniej istotną formę** (a raczej przedewszystkiem **o treść) niepodległości.**

Dokładność. Przewodnik: — Te kamienie, co tu leżą, mają siedem tysięcy i trzy lata!

Turysta: — Jakże możecie to obliczyć tak dokładnie?

— A bo trzy lata temu była tu uczona komisja i mówiła, że wtedy miały siedem tysięcy lat!

J. F. PREUSSNER.

Dolina bez wyjścia.

Pan Konstanty Figulus miał kłopot nielada. Właściwie miał psa, ale teraz już tak jest: masz dom — kłopot, masz fabrykę — kłopot, masz sklep — kłopot, niemasz fabryki ani sklepu — jeszcze gorzej. Kłopot stał się pospolity, jak nagniotek.

Pies o którym mowa, był również pospolity. Machał ogonem, szczekał, czasem kogo ugryzł, pozatem trzeba było za niego płacić podatek, trzydzieści złotych rocznie. Bagatelka (dla tego, kto bierze).

Pan Figulus przez cztery lata był bezrobotny, ale gdy tylko otrzymał posadę zaoszczędził trochę grosza i podatek zapłacił. Byle tylko nie mieć zatargów z władzami. Kupił także markę ewidencyjną, obrożkę i kaganiec (wszystko dla psa). Skoro to wszystko załatwił, odetchnął z ulgą. Będzie miał spokój przez cały rok. Ale gdzie tam. Licho nie spało.

Z początkiem kwietnia otrzymał z urzędu „upomnienie", coś w rodzaju upominka przedświątecznego, aby do dni trzech zapłacił zaległy podatek od psów za czas od 1932 — 1935 i to pod rygorem egzekucji, przyczem wniesienie odwołania nie odraczało terminu płatności, ani nie wstrzymywało wykonania egzekucji. Znaczy innemi słowy: skazano cię na śmierć, bracie! Apelować możesz, wyrok wykonają w terminie. Termin to grunt.

Pan Figulus pieniędzy nie miał, ale wiary w sprawiedliwość nie utracił. Porwał psa pod pachę i pobiegł do urzędu. Tam szczegółowo przedstawił swoją sytuację materjalną... Wiadomo — mówił — że z próżnego nawet Salomon nie naleje.

— Ciężka sprawa panie Figulus — rzekł urzędnik, wysłuchawszy petenta — niema innej rady tylko trzeba część gotówką zapłacić, a resztę rozłożyć na raty. — Niech pan teraz wpłaci trzy złote...

— Nie mam trzech złotych — jęknął pan Figulus.

— Nie ma pan? — urzędnik poskrobał się po głowie, bo co z takim człowiekiem robić, co nawet trzech złotych nie ma — niech pan pożyczy...

— Kto mi dzisiaj pożyczy — rzekł zgnębiony pan Figulus, a urzędnik, widać, przyznał mu rację, bo skapitulował.

— Niech się pan uda do kierownika, może on coś poradzi. Moje kompetencje wyczerpały się.

— Jemu wyczerpały się kompetencje, mnie pieniądze — pomyślał pan Figulus. — Tak to bywa: brać jest komu, ale radzić...?

Kierownik referatu, któremu jeszcze raz wyłożył szczegółowo swoją sytuację, pokiwał głową. Ale, że kiwanie głową na nic się nikomu nie zdawało, dodał:

— Cóż z panem zrobić? Zapłaci pan trzy złote, a resztę rozłożymy panu na dogodne raty. Co? Nie ma pan trzech złotych?

— Wiadomo, przed pierwszym u każdego bieda — tłumaczył się pan Figulus.

— Jakto przed pierwszym? — kierownik rozgniewał się — dzisiaj dopiero piąty...

— U mnie piąty, a dwudziesty-piąty to wszystko jedno. Pieniążków już nie mam drugiego. To zapłać, tamto płać. Masz, nie masz, wszystko jedno. Nie zapłacisz, to zabiorą...

Pan kierownik, aż włosy rwał z głowy, ze zdenerwowania... Licho nadało tego człowieka.

— Pan urzędnik, co? Odrazu widać — rzekł z przekąsem — No, cóż; podarujemy panu te trzy złote, ale podanie musi pan wnieść przez dziennik podawczy. Gdy pański akt dostanie liczbę porządkową, przyjdzie pan do mnie, to egzekucję wstrzymamy.

Pan Figulus odetchnął. Wypisał podanie, jak należało i zaniósł na drugi dzień do biura podawczego.

— Podańko o rozłożenie na raty? — urzędnik, który miał w dzienniku służbę, uśmiechnął się, jak kupiec, na widok klienta. — To całkiem prosta sprawa. Numerek przybijemy, pan zapłaci trzy złote pięćdziesiąt groszy...

— Co takiego? — pan Figulus myślał, że się przesłyszał. — Trzy pięćdziesiąt? — A za co to, dobrodzieju, łaskawco?

— Jakto za co? A koszty manipulacyjne, opłata stemplowa...

— Tak? — pan Figulus miał już tego dosyć — koszty manipulacyjne? Opłata stemplowa? Dla mnie nie może być manipulacji, wie pan! I tak już za dużo manipulujecie, zrozumiano?! A pieniążków nie zapłacę, bo nie mam!!

— Podań nieostemplowanych, listów nieofrankowanych, podań o nadanie posady nie przyjmuje się — wyrecytował oschle urzędnik — chyba, że postara się pan o świadectwo ubóstwa.

— Świadectwo ubóstwa? — w panu Figulusie odżyła nadzieja. Przecież chyba dadzą. — Postaram się!

Jakoż postarał się w jednej chwili o blankiet. Gorzej było z samem świadectwem.

— Na co panu świadectwo ubóstwa? — informował się referent. Na rozłożenie podatku? Jakiego podatku? Od psów? Poco panu pies, powiedz pan sam? No, nie wtrącam się w nieswoje rzeczy, ale tak mi się widzi, że świadectwa pan nie dostanie. Naturalnie, stan majątkowy sprawdzimy, sam sprawdzę. Zgłosi się pan za trzy dni...

— Ale ja mam egzekucję, panie drogi...

— Ktoby tam zaraz egzekwował. Ma pan jaki majątek?

Pan Figulus nie miał, ale świadectwo ubóstwa nie dostał. Podania więc nie wniósł, nie płaci także rat. Ale o to się już nie kłopocze. Nie chcą, to nie będzie płacił. Czyj to wreszcie kłopot, aby płatnik płacił?

Czyj? Powiedzcie sami?!

Zarządzenia przeciwko spekulacji walutowej.

W niedzielę 26 bm., w późnych godzinach nocnych, Polska Ajencja Telegraficzna ogłosiła następujące komunikaty urzędowe:

„W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 27 kwietnia br. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, wprowadzające przepisy w sprawie

KONTROLI OBROTU PIENIĘŻNEGO Z ZAGRANICĄ,

oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. Przepisy powyższe oparte są na następujących zasadach:

Utworzona została

KOMISJA DEWIZOWA,

jako organ wykonywujący rzeczone przepisy. Komisja ta, która już z dniem dzisiejszym rozpoczęła swe czynności w gmachu Banku Polskiego, posiada kompetencje w zakresie udzielania zezwoleń na dokonywanie czynności zabronionych lub ograniczonych omawianemi przepisami.

Zezwolenie wymagane jest w szczególności przy nabywaniu walut zagranicznych, przy wywozie ich i przekazywaniu zagranicę przy stawianiu do dyspozycji cudzoziemców wszelkich środków płatniczych, oraz przy udzielaniu cudzoziemcom kredytów lub poręki za spłatę tych kredytów. Zezwolenia wymaga również handel złotem, wywóz oraz przywóz jego z zagranicy.

Handel zagranicznemi środkami płatniczemi prowadzić mogą jedynie Bank Polski oraz upoważnione przez ministra skarbu przedsiębiorstwa bankowe (banki dewizowe), których lista została ogłoszona w dniu dzisiejszym w „Monitorze Polskim“.

Należności od zagranicy z wszelkich tytułów, w szczególności za sprzedane zagranicę towary, powinny być zaofiarowane do skupu Bankowi Polskiemu lub uprawnionym przedsiębiorstwom bankowym.

Cudzoziemcy mogą posiadać rachunki („rachunki zagraniczne“) tylko w bankach dewizowych. Rachunki te mogą być wolne lub zablokowane, w zależności od pochodzenia sum na rachunku i od warunków dysponowania temi sumami. Dyspozycje z rachunków wolnych na rzecz obywateli polskich, jak również przelewy z tych rachunków na wszelkie inne rachunki zagraniczne, nie podlegają żadnym ograniczeniom, natomiast dyspozycje z rachunków zablokowanych zawsze wymagają zezwolenia.

Świadczenia pieniężne, wymagające w myśl dekretu i rozporządzeń wykonawczych zezwolenia, mogą być na żądanie wierzyciela wpłacone w równowartości w walucie krajowej do Banku Polskiego lub banków dewizowych na rachunek zablokowany wierzyciela.

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych, obowiązują kursy banknotów lub dewiz giełdy warszawskiej, w braku zaś notowań giełdowych, kursy Banku Polskiego, ogłaszane w Monitorze.

Pozatem przepisy definjują pojęcia środków płatniczych, hadlu zagranicznemi środkami płatniczemi, cudziemca i t. d.

DEKLARACJA RZĄDU O KOTROLI DEWIZAMI.

Od 10-ciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: **stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego.** Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linję, rząd miał przedewszystkiem na widoku zapewnienie życiu gospodarczemu normalnych warunków działania i rozwoju. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu ostatnich miesięcy program, dał ostatnio **zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej państwa.**

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej, zarysowały się ostatnio tendencje nie pozostające w żadnym związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, **rozpętała się w marcu i kwietniu fala niepokoju wyrażającego się przedewszystkiem w masowem zakupywaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej.** To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów rzadu w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważał za swój obowiązek **zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego** przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi i zahamowanie przez to źródeł zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacyj gospodarczych z zagranicą. Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobowiązania kredytowe, **będą nadal respektowane.** Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowemi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako **obrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa** przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.

Realizacja programu gospodarczego rządu, opartego na utrzymaniu ładu pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego nie ulegnie żadnym odchyleniom.

* * *

W ciągu poniedziałku Ministerstwo skarbu opracowywało szczegółowo instrukcje, potrzebne do wprowadzenia w życie postanowień dekretu o obrotach walutowych. Ustalono też szczegółowy skład komisji dewizowej, mającej urzędować w ministerstwie skarbu. W oczekiwaniu tych instrukcyj banki dokonywały narazie tylko operacyj zakupna walut i dewiz od zgłaszających się klijentów. Należy zaznaczyć, iż w sferach bankowych zarządzenia walutowe zrobiły **dodatnie wrażenie.** W sferach miarodajnych podkreślają bowiem, iż zarządzenia te **zmierzają do utrwalenia stałości waluty i wzmocnienia złotego.** Na poniedziałek wieczór spodziewane też było ukazanie się zapowiedzianej w dekrecie listy banków dewizowych, któremi prawdopodobnie będą wszystkie banki większe, akcyjne.

Według dotychczasowych informacyj, **za paszportem zagranicznym będzie można wywozić 500 złotych, względnie równowartość,** zaś przy małym ruchu granicznym 50 zł., w każdym razie nie więcej niż 250 zł. miesięcznie.

* * *

Wspomnieć należy, iż dekret zabrania podawania innych kursów walut, poza kursami ceduly urzędowej i ogłaszanemi przez Bank Polski. Dekret przewiduje bardzo wysokie kary za przekroczenie przepisów. Osoby przekraczające przepisy, ulegają karze więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 200.000 złotych. Osoby winne ogłaszania kursów krajowych, lub zagranicznych, których ogłaszanie jest zabronione, będą karane aresztem do 1 roku i grzywną do 100.000 zł.

Co słychać z oddłużeniem urzędników?

W jednej ze swych mów programowych, zapowiedział wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski, że Rząd **w niedługim czasie zajmie się sprawą oddłużenia pracowników państwowych.** W związku z tą enuncjacją ministra Skarbu ukazał się pod koniec ub. roku okólnik Prezesa Rady Ministrów, zawierający **konkretny plan oddłużenia urzędników i sposoby finansowania tej akcji.** Na oddłużenie miał być przeznaczony pewien procent sum, powstałych ze zwracanych częściowo od 1 marca br. **zaliczek na uposażenie,** a wysokość pożyczki nie miała przekraczać kwoty 1.000 zł. dla jednego pracownika. Na podstawie tego okólnika władze centralne zarządziły **rejestrację zadłużenia pracowników państwowych** (system zeznań na piśmie) i na tem, jak dotychczas

cała akcja oddłużeniowa stanęła.

Widocznie władze, na podstawie zebranego materjału zorjentowały się, że zadłużenie pracowników jest o wiele większe niż pierwotnie **przypuszczano** i przeznaczone na rozwiązanie tego niepokojącego problemu środki finansowe są narazie niewystarczające.

Tymczasem jednak położenie materjalne pracowników państwowych, zwłaszcza niższych i średnich grup,

gwałtownie się pogarsza;

wielu z urzędników poprostu wegetuje z dnia na dzień, a ich zadłużenia, zarówno gotówkowe jak i towarowe, z miesiąca na miesiąc rosną. Wcale nie do rzadkości należą wypadki, że uposażenie pracownika, pobierającego miesięcznie brutto 200 złotych obciążone jest zadłużeniem sądowem (kondyktem) **w wysokości 2.000 zł. a nieraz i więcej,** nie licząc, naturalnie, jego zobowiązań bieżących, jeszcze niezaskarżonych. Ciekawych materjałów w tym względzie mogłyby dostarczyć wydziały rachunkowe poszczególnych władz i urzędów, prowadzące karty zadłużeń pracowników, oraz rozmaite banki, spółdzielnie i kasy, które w okresie dobrej konjunktury chętnie udzielały kredytu stałym urzędnikom państwowym a dziś z trudem **i przy jedynie skutecznej pomocy komornika,** poszukują na okrojonych pensjach urzędniczych zaspokojenia swych słusznych pretensyj. Nikt nie może wystąpić z zarzutem, że to ogromne zadłużenie urzędników, jest wynikiem ich lekkomyślności lub życia nad stan. Przyczyn tego niepokojącego zjawiska szukać należy w **niespodziewanych a tak licznych i znacznych**

obniżkach uposażeń urzędniczych

w ostatnich latach, które uniemożliwiły pracownikom państwowym, zwłaszcza utrzymującym liczniejszą rodzinę, wywiązanie się z zobowiązań zaciągniętych przed obniżkami, a ugruntowanych na ich blisko o połowę wówczas wyższych uposażeniach. **Dziś** czas już najwyższy, aby Rząd **przyszedł ze** skuteczną pomocą swemu, zadłużonemu **bez** własnej winy pracownikowi. Powinien **to** uczynić tembardziej, że uwolnienie **urzędnika** z pęt wierzyciela wzmoże z czasem jego siłę konsumcyjną i napewno **wpłynie dodatnio na ożywienie gospodarcze w kraju,** a pozatem spowoduje **większą wydajność jego pracy,** gdyż nie ulega wątpliwości, że pracownik, który ma głowę **zaprzątniętą** w wysokim stopniu kłopotami prywatnemi, nie jest w stanie dać ze siebie tyle, co pracownik dostatecznie wynagradzany i niezadłużony.

W. Mar.

Taktyka żydowskich hurtowników przy zwalczaniu spółdzielni.

Zatrważającym wprost objawem na wsi, **na** który dotąd nie zwracano należytej uwagi — jest planowy i zorganizowany „najazd“ **żydów** na spółdzielnie wiejskie, jak **spożywcze** tak i mleczarskie. W spółdzielniach spożywczych, żydzi w pewnym momencie zgłaszają się **z dostawą towarów „własnych hurtowni“** po cenach niższych, aniżeli dostarczają centrale „Społem“ czy też inne. Oczywiście niższe ceny trwają tylko **w okresie „przełamania frontu“.** Spółdzielnie te powoli zaczynają korzystać z **„dogodnego“ kredytu żydowskiego,** aż wreszcie obciążone zostają wystawiane **na** licytację, a na ich miejsce zasiada żyd — dostawca.

W spółdzielniach mleczarskich **żydowska** taktyka polega na tem, że żydzi w pierwszym okresie „najazdu“ na spółdzielnie konkurują ze Związkiem Mleczarskim **i płacą za masło drożej, pod pozorem zaliczenia do lepszego gatunku, aniżeli kwalifikował Związek.** Konkretne takie przykłady zdarzyły się: Wolica, pow. lubartowski, Kłoda w puławskim, i wiele innych. Po pewnym okresie, gdy spółdzielnie zerwą łączność ze Związkiem, dla marnego grosza żydowskiego, gatunek masła się obniża i żydzi **odbijają sobie nadpłacone w okresie konkurencji ceny kilkakrotnie,** albo też, jeżeli się da, stosują „kredyt“, **w którego rezultacie następuje upadłość spółdzielni.** Na te objawy nieuczciwej akcji żydowskiej należy zwrócić uwagę opinji publicznej. Może Związek Spółdzielni Mleczarskiej znalazłby jakieś środki, **zaradzające tej „interwencji gospodarczej“ żydostwa w polskiej spółdzielczości.** A może trzebaby pomyśleć nad wydaniem ogólnych norm prawnych, czy też tylko wewnętrznego regulaminu dla spółdzielni. Albowiem „handel“ ten ma tylko jeden cel: zniszczyć rosnącą i dźwigającą się spółdzielczość polskiej wsi.

Jak zabezpieczono prawa polskie w Feniksie?

Dekret Prezydenta, zabezpieczający interesy osób, posiadających polisy Feniksa **postanawia, że cały majątek tej instytucji, znajdujący się na obszarze Polski,** służy na zaspokojenie pretensyj osób ubezpieczonych na życie w „Feniksie“. Spłaty wszelkich zobowiązań w stosunku do Twa Feniks mogą się odbywać wyłącznie na rachunek bieżący, specjalnie ustanowiony, lub też do rąk kuratora. Rozporządzenie postanawia, że minister skarbu, może przeznaczyć **pretensje Feniksa do skarbu państwa** na zaspokojenie roszczeń obywateli polskich, powstałych z tytułu umów ubezpieczeniowych, zawartych z Feniksem w walutach przedwojennych i w markach polskich.

Dekret ten przewiduje również, że do masy majątkowej Feniksa, służącej na zaspokojenie obywateli polskich będą stosowane **bez potrzeby ogłoszenia upadłości** przepisy art. 60—62 rozp. Prez. Rzplitej o kontroli ubezpieczeń. Państwowa władza nadzorcza nad zakładami ubezpieczeń może w każdej chwili odwołać kuratora i mianować inną osobę.

Z przepisów tych wynika, że wszyscy dłużnicy Twa Feniks nie mają obecnie prawa spłacać **swoich zobowiązań** bezpośrednio wspomnianemu Twu, lecz tylko na specjalnie zastrzeżony rachunek lokat. Narazie ogłoszono **odroczenie wypłat z majątku Twa.** Należy zaznaczyć, że „Feniks“ nie posiadał dotąd definitywnej koncesji na działalność na terenie całej Polski a jedynie na obszar Małopolski. W sferach zainteresowanych zwracają uwagę, dlaczego mimo niezałatwienia sprawy polis przedwojennych, które miały być zwaloryzowane, pozwolono Feniksowi działać choćby tylko w Małopolsce.

Pozatem ciekawym jest szczegół, iż zgodnie z dekretem **minister skarbu może przeznaczyć część wartości majątkowych,** powstałych po **realizacji majątku „Feniksa“, na zaspokojenie roszczeń z tytułu umów, zawartych w walutach przedwojennych a nawet w markach polskich.** Wynagrodzenie kuratora i koszty administracyjne pokrywane będą z masy majątkowej. Kurator nie ma prawa zawierać umów **ubezpieczeniowych.** Na stanowisko kuratora ma być powołany jeden z wyższych urzędników min. skarbu.

Premjowane książeczki oszczędności.

Onegdaj odbyło się 29-te z rzędu losowanie książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej. Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 50.457 51.108 52.259 53.015 53.305 53.442 54.226 54.838 54.728 55.492 56.494 57.039 58.042 58.101 58.761 59.085 59.240 59.310 61.376 62.418 62.879 65.105 65.558 65.684 65.949 68.085 68.619 69.274 70.212 71.014 74.698 75.410 76.295 77.250 77.595 77.699 77.735 77.944 78.989 79.218 79.324 80.419 81.202 81.428 81.761 83.973 83.979 85.147 85.465 86.216 86.590 87.105 87.224 87.382 88.479 89.013 89.951 89.996 90.542 90.576 90.800 92.054 92.905 93.053 94.267 94.812 95.351 97.168 97.641 98.034 99.709 99.828 100.794 103.380 105.496 105.840 106.923 107.825 108.156 108.183 109.199 110.366 110.915 113.664 113.953 114.043 114.952 115.485 116.091 116.386 116.439 116.471 117.354 117.831 118.361 118.554 118.574. Książeczki premjowane Serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane Nr. 63.247, 69.743.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Polska złożyła hołd u grobu św. Wojciecha.

W ub. niedzielę odbyła się w Gnieźnie uroczystość ku czci św. Wojciecha, połączona z przeniesieniem relikwij św. Bogumiła do Bazyliki Prymasowskiej. Na uroczystości połączone z odpustem przybyło około **36.000 pielgrzymów,** pociągami popularnemi. autobusami i pieszo. Na uroczystość przybył **ks. Prymas Hlond, Księża Biskupi Radoński, Gawlina, Owczarek, Laubitz i Dymek,** oraz przeszło 200 księży. Przybył też **marszałek senatu Prystor,** a z Poznania **wojewoda Artur Maruszewski.** Uroczystości odpustowe rozpoczęły się o godz. 9.45 biciem dzwonu Św. Wojciecha. poczem przybyłych pątników powitał **dyrektor Akcji Katolickiej, ks. dr. Fr. Marlewski,** który podkreślił w swem przemówieniu cud przeobrażenia, jaki się dokonuje we współczesnem życiu religijnem Narodu. czego wyrazem są liczne i częste pielgrzymki do miejsc świętych. Po przemówieniu ks. Marlewskiego, podjęto ze skarbca relikwje św. Wojciecha i przeniesiono je na ołtarz. ustawiony na płycie grobowej Świętego wpośrodku katedry. Uroczystą mszę św. przy relikwjach celebrował w otoczeniu licznego duchowieństwa **ks. Prymas Hlond.** Po nabożeństwie z balkonu pałacu biskupiego wygłosił **Ks. Biskup Polowy Gawlina** podniosłe kazanie, nastrojone na nutę patrjotyczną. „Zebraliśmy się u kolebki narodu polskiego — mówił Ks. Biskup. — Z grodu, skąd Orzeł Biały lot rozwinął, patrzy na nas tysiąclecie historji Polski, ukrytej w majestacie wieków. O czcigodne te mury odbijały się echem dzieje narodu polskiego“. — „Punktem naszego programu, to współpraca Kościoła i Państwa. **Polska katolicka, to jedynie możliwa koncepcja państwowotwórcza, jedynie możliwa koncepcja realna.** Koncepcja Świętych i Chrobrych, koncepcja Bolesława i Wojciecha“.

W godzinach popołudniowych wyruszyła z kościoła farnego procesja z relikwjami opata mogileńskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego z 12-go wieku św. Bogumiła, które złożono w bazylice. Po suplikacjach i nieszporach ks. kardynał prymas Hlond pożegnał pątników. udzielając im błogosławieństwa.

W czasie uroczystości straż honorową pełnili Sokoli, Zw. Strzelecki i Bractwo Kurkowe.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego w apelacji.

W Warszawie rozpoczął się proces apelacyjny ukraińców, oskarżonych o udział w morderstwie ś. p. min. Br. Pierackiego. Do Warszawy sprowadzono wszystkich skazanych, którzy po wyroku sądu okręgowego umieszczeni byli w rozmaitych więzieniach. Jak wiadomo, najcięższa kara **spotkała** trzech oskarżonych: Stefana Banderę, prowidnyka krajowego Mikołaja Łebeda i Jarosława Karpyńca, skazanych na karę śmierci z zamianą na mocy amnestji na dożywotnie więzienie. Mikołaj Kłymyszyn i Bogdan Pidhajny skazani byli na bezterminowe więzienie. Darja Hnatkiwska na 15 lat więzienia, Iwan Maluca, Eugenjusz Kaczmarski i Roman Myhal po 12 lat więzienia, Katarzyna Zarycka, Jakób Czornij i Jarosław Rak po 7 lat więzienia.

Sąd apelacyjny dopuścił **świadka Kuśpisia** ze Lwowa, którego sąd okr. badał we Lwowie za pośrednictwem tamtejszego sądu. Świadek ten ma stwierdzić alibi oskarżonego **Łebeda,** który w dniu zamachu na ministra Pierackiego miał być we Lwowie. W imieniu oskarżonych ukraińców występują ci sami **adwokaci,** co i w pierwszej instancji, t. j. Lew-Hankiewicz, Horbowyj, były więzień Berezy Kartuskiej, Szlapak i Pawencki.

Proces rozpoczął się o godz. 10-tej rano. Na zapytanie przewodniczącego, obrona oświadczyła, że żadnych wniosków nie zgłasza. Wobec tego referent, sędzia Kramer, **przystąpił do** przedstawienia sprawy.

Z zemsty wysadził dom w powietrze.

W jednym z domów na placu Aleksandra w Berlinie nastąpił bardzo silny wybuch. **13 osób odniosło rany,** dom jest poważnie uszkodzony. Policja zarządziła natychmiastowe opuszczenie budynku, w obawie, iż się zawali.

Dochodzenia doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawcy. Jest nim **61-letni zarządca tego domu Haenel,** który posiadał pewną sumą zahipotekowaną na domu. Usiłował on wysadzić w powietrze dom, chcąc się zemścić na swej siostrze, siostrzenicy i kilku lokatorach, którzy nie dopuszczali do sprzedaży domu. Wybuch, który mógł pociągnąć za sobą śmierć setek ludzi, wywołany został przez otworzenie kurków gazowych w kuchni, przyczem Haenel był o tyle ostrożny, że chcąc uniknąć przedwczesnego wybuchu zgasił ogień pod kuchnią, wyszedł na dach i po upływie czasu potrzebnego na nagromadzenie się gazu, wrzucił przez komin zapaloną szmatę, oblaną benzyną. Haenel dokonał swego czynu, biorąc pod uwagę, że gdyby katastrofa przybrała większe rozmiary, musieliby też zginąć jego żona i syn.

Wyspa Robinsona Cruzoe — fenomenem botanicznym.

Największa wyspa archipelagu **Juan.** Fernandez, leżącego na oceanie w **odległości** około 300 mil na wschód od **wybrzeża** chilijskiego, była znana oddawna jako wyspa, na której wylądował **Robinson** Cruzoe, słynny bohater powieści **Daniela** Defoe. Wyspa „Robinsona Cruzoe“ wzbudziła ostatnio ogromne zainteresowanie uczonych ponieważ okazało się. że jest ona pewnego rodzaju fenomenem botanicznym. Aczkolwiek maleńka ta wysepka **mierzy** tylko 4 mile długości i 3 mile **szerokości,** na powierzchni jej **rosną 142 gatunki rozmaitych roślin egzotycznych,** z których większość jest unikatem i znajduje się **jedynie** na wyspie „Robinsona Cruzoe“.

Nowe miasta na Syberji.

Równocześnie ze wzrostem starych miast na Syberji rosną i miasta nowe. Do roku 1926 na terytorjum wschodnio-syberyjskiem istniało 12 miast i 4 osady robotnicze. Obecnie w kraju tym jest już **19 miast i 8 wielkich osad robotniczych.** Miasta rosną nadzwyczaj szybko. Tak np. w kraju zachodnio-syberyjskim na miejscu małych osad o 1000 mieszkańców w centrum zagłębia kuźnieckiego wyrosło wciągu dziesięciu lat miasto Prokopjewsk o 150.000 mieszkańców. W ostatnich tylko czterech latach inwestowano w kulturalnej i mieszkaniowej rozbudowie miasta 52 miljonów rubli. Przed rewolucją była w tem mieście tylko jedna szkoła, do której uczęszczało 30 uczniów. Obecnie jest tam już 52 szkół, do których uczęszcza 30.000 uczniów, dalej wyższa szkoła górnicza i lekarska, uniwersytet górniczy. Tak samo szybko wyrosło na miejscu starych ruder nowe miasto Balej nad rzeką Unde, które obecnie liczy 20.000 mieszkańców, posiada 5 szkół, klub i liczne zakłady kulturalne.

Wybory rektorów wyższych uczelni w początkach maja.

Wobec kończącej się w rb. trzechletniej kadencji rektorów szkół akademickich, odbędą się w początkach m. maja posiedzenia senatów wyższych uczelni celem dokonania wyboru nowych rektorów **na okres lat 1936 — 1939.** Senat Politechniki Warszawskiej wyznaczył już posiedzenia elekcyjne na dzień 6 maja. W dniu 8 maja przewidywane jest również posiedzenie na Uniwersytecie J. P. W myśl przepisów ustawy o szkołach akademickich. wybór nowych rektorów wymagać będzie zatwierdzenia ministra oświaty.

———000———

Adwokat skarży 14 redakcyj.

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie odbyło się w sobotę przesłuchanie świadków w sprawie **adwokata Berkana z Poznania,** który wystąpił na drogę sądową przeciwko redakcjom 14-tu pism w Warszawie i na prowincji. Adw. Berkan wystąpił z powództwami, wahającemi się, w granicach od **1000 zł. do 3.000 zł.** spowodu zamieszczenia informacji o toczącem się przeciwko niemu dochodzeniu. Dochodzenie zostało wszczęte naskutek zameldowania siostry adwokata, która oskarżyła brata, że wtrącił ją w złej woli do zakładu dla chorych umysłowo. Urząd prokuratorski w Poznaniu dochodzenie umorzył.

Po umorzeniu dochodzenia adw. Berkan wytoczył proces na łączną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. **Kilka spraw już wygrał.** Jedna z pozwanych redakcyj w Warszawie podjęła się przeprowadzenia dowodu prawdy i sędzia Witkowski zbadał świadków, przedstawionych przez redakcję. Wyrok w tej sprawie będzie miał zasadnicze znaczenie dla szeregu innych redakcyj, procesujących się z adw. Berkanem.

Przywódca Z. Z. Z. przed sądem.

Sąd okr. w Lidzie rozpatrywał sprawę **Romana Biernackiego,** członka centrali Związku Związków Zawodowych. Został on aresztowany w związku z rozruchami strajkowemi na terenie ośrodków przemysłowych w Lidzie i w Niemnie — za wygłoszenie na wiecu publicznym haseł, nawołujących do „dokonania przemocą zmiany ustroju państwa“. Dla ustalenia tożsamości Biernackiego, po osadzeniu go w areszcie, prokuratura lidzka zażądała kartoteki z centralnych władz bezpieczeństwa. Dokumenty nadesłane podały wiadomości wręcz rewelacyjne. Mianowicie, że **Roman Biernacki był już sześć razy karany** sądownie za **różne przestępstwa kryminalne.** Zapytany na rozprawie sądowej Biernacki zaprzeczył kategorycznie podanym faktom, wyjaśniając, że ma brata bliźniaka, któremu na imię jest Roman Władysław i że on właśnie był kilkakrotnie karany sądownie. Zaznaczył przytem, iż z bratem nie utrzymuje żadnego kontaktu i wogóle nie wie o miejscu jego pobytu. Wobec takiego zwrotu, przewodniczący sądu zarządził przerwę, po której oznajmił, iż sprawę odracza do dnia 6 maja br. celem zbadania prawdziwości zeznań Biernackiego.

Niezwykłe kłopoty automobilistów.

Utrudnienia, na jakie napotykają w Polsce automobiliści przybierają częstokroć formy niezwykłe. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj rygorystyczne przepisy władz skarbowych i celnych, których niedopatrzenie niejednokrotnie sprowadza automobilistę na ławę oskarżonych. W roku ub. **hrabianka Marja S.,** z miejscowości P., leżącej pod Krakowem, udała się własnem autem marki „Tatra“ na dłuższą wycieczkę po Czechosłowacji. Ponieważ w czasie wycieczki **uległy zniszczeniu opony samochodowe,** oraz **koła, automobilistka wymieniła je na nowe, zakupując odpowiednie części w Czechosłowacji.** W czasie powrotu do Polski **władze celne nie czyniły jej z tego powodu, na granicy, żadnych trudności.** Gdy jednak auto znalazło się w remoncie, w jednym z warsztatów krakowskich, nieznany informator doniósł władzom skarbowym, że samochód posiada zakupione w Czechosłowacji koła. Nic nie pomogły tłumaczenia automobilistki. Sporządzono doniesienie karne i **Sąd okręgowy w Krakowie skazał p. S. za przemyt na grzywnę w wysokości 2.060 zł.** Jak się dowiadujemy podobne doniesienie karne sporządzono przeciw pewnemu profesorowi jednej z wyższych uczelni krakowskich.

Sygnały S. O. S. z tonących okrętów

Parowiec brytyjski „St. Quentin“ o pojemności 3.500 ton, zdążający do Nowej Funlandji znalazł się spowodu burzy w trudnej sytuacji i był zmuszony do wysłania sygnałów, wzywających pomocy. Na sygnały te odpowiedziały niezwłocznie parowce m/s „Piłsudski“, parowiec niemiecki „Bremen“ i amerykański „Waszyngton“. Na pokładzie parowca „St. Quentin“ znajduje się **25 ludzi załogi.** Jest on poważnie uszkodzony, grozi mu zatonięcie.

Jednocześnie otrzymano sygnały S. O S. z parowca angielskiego „Rushpool“, zdążającego z Nowego Orleanu do Liverpool.

Produkcja filmowa na świecie rośnie.

W ciągu całego roku 1935 wykonano na świecie 1.795 filmów pełnoprogramowych, podczas gdy w roku poprzednim wykonano 1.715. **Największą pozycję zajmuje Europa,** która wyprodukowała ogółem 686 filmów. Dalej idzie Azja — 532 filmy, potem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 525. następnie Ameryka Łacińska — 47 i wreszcie Afryka Południowa — 5. Repartycja państwowa produkcji filmowej roku 1935 wygląda następująco: Stany Zjednoczone — 525, Japonja — 410, Wielka Brytanja — 199, Francja — 115, Niemcy — 113, Sowiety — 60. Indje Brytyjskie — 50, Chiny — 50, Hiszpanja — 40, Italja — 36, Meksyk — 28, Austrja — 27, Czechosłowacja — 24, Australja — 22. Szwecja — 17, Węgry — 16, **Polska — 12,** Argentyna — 12, Belgja — 11, Danja — 10. Brazylja — 7, Portugalja — 5, oraz Afryka Południowa — 5. W porównaniu z rokiem 1934 wybitnie podniosła się produkcja hiszpańska, austrjacka, meksykańska. italska i czeska, a przedewszystkiem produkcja państw azjatyckich.

———ooo———

Z kraju i ze świata.

WILNIANIN L. PIOTROWICZ WYNALAZŁ BALON PODWODNY, którym zainteresowały się koła marynarki wojennej angielskiej i włoskiej oraz sfery naukowe w Brukseli. Zasadniczym pomysłem w tym wynalazku jest balon tkaninowy, znajdujący się w środku olbrzymiej kuli stalowej. Kula-łódź posiada 14 metrów średnicy a we wnętrzu mieszczą się cztery rezerwuary, zawierające karbid, które będą zaopatrywać w razie potrzeby balon w gaz acetylenowy. Wynalazkiem tym usiłował Piotrowicz zainteresować polskie sfery naukowe, lecz odniesiono się do niego z niedowierzaniem. Znalazł uznanie dopiero zagranicą.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI KS. STANISŁAW ŁUKOMSKI zwrócił się za pośrednictwem chicagoskiego „Dziennika Zjednoczenia" do polskiego społeczeństwa i polskiej prasy w Ameryce z prośbą o ochronę nazwy „święto" — którą tak nieopatrznie szafuje się dziś w Polsce, mówiąc i pisząc o „święcie" morza, gór, lasu, konia, mleka itd., podczas gdy nazwa ta powinna być stosowana tylko przy uroczystościach religijnych.

DOCHODZENIA PROKURATORSKIE WE LWOWIE w sprawie ostatnich zajść prowadzone są w przyspieszonem tempie. W więzieniu pozostaje niespełna 300 osób pod zarzutem podżegania do udziału w zbiegowisku oraz rabunku. Pierwsza część dochodzeń została już ukończona i w najbliższych dniach wpłyną do sądu akty oskarżenia. Okazało się, że wiele osób, rzekomo zaginionych i poszukiwanych przez rodziny, wyjechało w dniu zajść ze Lwowa.

CZY BĘDZIEMY MIEĆ WŁASNĄ BAWEŁNĘ? Ogromnemi sumami obciążony jest nasz bilans handlu zagranicznego, jeżeli idzie o przywóz bawełny, której potrzebują nasze fabryki. To też od kilku lat czynione są próby, czy nie udałoby się uprawiać bawełny w kraju. Próby te, czynione na Podolu, dały już podobno dość obiecujące wyniki, tak, iż prawdopodobnie w najbliższych latach przywóz tego produktu z zagranicy znacznie się zmniejszy, a to dzięki produkcji krajowej.

Z sali Starego Teatru w Krakowie.

Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

Po sukcesach, jakie odniosła pani Ewa Bandrowska-Turska przed paru miesiącami w Rosji, objeżdżając tam z koncertami prawie wszystkie większe miasta, przypomniała się znakomita śpiewaczka Krakowowi — swojemu rodzinnemu miastu — poświęcając dochód ze swojego niedzielnego występu w sali Starego Teatru na rzecz budowy Muzeum Narodowego. Od czasu ostatniego występu w operze krakowskiej („Lakme"), to jest od trzech lat, głos pani Bandrowskiej-Turskiej zyskał bardzo na sile i głębi, zachowując swój charakter wybitnie liryczny. Ten liryzm umie p. Bandrowska-Turska wzmacniać silnymi akcentami dramatycznymi, dając mu ornament w brawurowej koloraturze i misternych pianissimach: poszczególne tony jej sopranu mają dźwięk kryształu. Jako interpretatorka pieśni, posiada znakomita śpiewaczka wiele twórczej inwencji, co widać w odtwarzaniu takich klejnotów pieśniarstwa, jak Szymanowskiego „Pieśń księżniczki z bajki" (kompozycja szeroko zakreślona), Różyckiego arja z opery „Casanova" (zaśpiewana poza programem), Perkowskiego „Astry", Alabieffa „Słowik", Regera „Kołysanka", Dupore'a „Ekstaza" lub Ravela „Vocalise": w tych pieśniach okazała się p. Bandrowska-Turska artystką bardzo wysokiej klasy.

Wśród bogatego programu usłyszeliśmy ponadto ślicznie zaśpiewane utwory Wecherlina, Grétry'ego, Isouar'da, Liszta, Donicetti'ego, Rachmaninowa i Saint-Saensa.

Niemilknące brawa i kosze kwiatów były wyrazem entuzjazmu, z jakim publiczność krakowska przyjęła występ znakomitej śpiewaczki.

W najbliższym czasie wyjeżdża pani Ewa Bandrowska-Turska z koncertami do Paryża, gdzie będzie śpiewać także na raucie z okazji otwarcia nowego gmachu ambasady polskiej.

a. w.

Sport

KURS SPORTOWY DLA KANDYDATÓW SĘDZIOWSKICH.

Onegdaj odbyło się otwarcie 6-tygodniowego kursu zaprawy sportowej dla kandydatów sędziowskich, zorganizowanego przez Krak. Okr. PZP. przy pomocy Okr. Ośrodka WF. w Krakowie. Kurs zgromadził około 25 uczestników, przeważnie zawodników klubów krakowskich, przyczem do udziału w kursie dopuszczono również kilkunastu członków Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Wykładowcami są mgr. Michalak, inż. Rolle, p. Sieńkowski i prof. Sikorski.

Normy opłat szkolnych

w prywatnych szkołach średnich w Krakowie na r. szkolny 1936-37.

Onegdaj odbyło się w pryw. Gimnazjum żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza doroczne zebranie **Właścicieli oraz Dyrektorów prywatnych szkół średnich na terenie m. Krakowa,** dla ustalenia warunków umów o pracę oraz normy płac i wpisów dla pryw. zakładów na rok 1936/37. Z ramienia Kuratorjum O. S. wziął udział w zebraniu wizyt. Baliński.

Po zagajeniu zebrania przez **wizyt. Wł. Michalskiego,** prezesa Koła T. N. S. W., złożył sprawozdanie z działalności Komisji Norm **dyr. A. Romanowicz.** Stwierdzono, że działalność Komisji była pozytywna, że żywione w roku ub. obawy i podnoszone w sprawie jej powołania do życia zastrzeżenia okazały się iluzoryczne. Po obszernej dyskusji, uchwalono **utrzymać wysokość tak wpisów i opłat za naukę jak i wynagrodzeń nauczycieli na dotychczasowym poziomie. Wysokość opłaty za naukę uzależniona została od stanu majątkowego rodziców, jak i od postępów w nauce i sprawowaniu się ucznia (icy) i wahać się będzie w skali od 550 do 300 zł. rocznie, przyczem zastrzeżono najdalej idące zniżki i ulgi oraz zwolnienia dla dzieci czynnych oraz emeryt. funkcjonarjuszów państwowych.**

Zebrani przyjęli z żywem zadowoleniem zapowiedź Kuratorjum O. S. o **unormowaniu sprawy samowolnego i chaotycznego przechodzenia w ciągu r. szk. młodzieży z jednej szkoły prywatnej do drugiej.** Wreszcie uchwalono wezwać b. znikomą jeszcze ilość Właścicieli szkół pryw. m. Krakowa, niezrzeszonych na terenie Komisji Norm do zgłoszenia swego do niej akcesu. Na zebraniu reprezentowanych było **18 szkół prywatnych krakowskich.**

— — o-o-o — —

Czy kanał Kraków-Zagłębie węglowe przechodził będzie doliną Ojcowa.

W roku bieżącym podjęte zostaną roboty nad budową kanału spławnego Zagłębie węglowe — Kraków. Jak wiadomo przy budowie tego kanału Rząd polski postanowił wyzyskać odcinek, rozpoczętego w czasach przedwojennych, przez władze austrjackie, kanału Dunaj — Wisła. Odcinek ten przechodzi przez Oświęcim — Spytkowice. Na trasie Oświęcim — Spytkowice prowadzono roboty również po wojnie do roku 1933, poczem je przerwano. Ostatnio sfery fachowe wysunęły projekt **zarzucenia budowy kanału węglowego Zagłębie Węglowe — Kraków przez Oświęcim — Spytkowice i poprowadzenie tego kanału przez Olkusz — Ojców. Projektodawcy proponują przeprowadzenie kanału, między innemi, przez dolinę Ojcowską. Miałby to być kanał wąski, głęboki. Płynące nim berlinki poruszane byłyby energją elektryczną, czerpaną z tych samych zakładów, które w przyszłości zasilać będą projektowaną linję tramwajową Kraków — Ojców. Decyzja w sprawie** nowego projektu zależy od Ministerstwa Robót publ. Czy uzyska on aprobatę tej instancji jest wątpliwe **tembardziej, że przeciw** projektowi opowie się **przypuszczalnie Państwowa** Rada Ochrony Przyrody.

— 000 —

Przemycaną sacharynę przechowywali w bożnicy.

Wczoraj miał się odbyć w Krakowie proces **12 kupców żydowskich z Krakowa, Chrzanowa i Drohobycza, którzy tworzyli spółkę przemytniczą, sprowadzającą przez zieloną granicę sacharynę i kamyki do zapalniczek.** W czasie przeprowadzonej przez władze celne rewizji okazało się, że **„główny skład" przemycanej sacharyny znajdował się w bożnicy w Chrzanowie.** Skonfiskowano tam 150 kg. tej **namiastki cukru.** Do rozprawy nie doszło, ponieważ w Sądzie nie stawiło się 2-ch oskarżonych i 2-ch świadków. Przewodniczący, **sędzia Wysocki, skazał każdego** z nieobecnych na karę w wysokości 50 zł.

Charakterystyczna rezolucja

Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny.

W SPRAWIE TRAGICZNYCH WYPADKÓW KRAKOWSKICH!

W związku z tragicznemi wypadkami marcowemi w Krakowie, Unja Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, uchwaliła na ostatniem zebraniu rezolucję, w której między innemi czytamy: Wypadki te wykazały, że wewnątrz kraju rozrosły się nadmiernie wrogie, obce czynniki.

Potrafią one nietylko żerować na nędzy i rozgoryczeniu, prowokując krwawe rozruchy uliczne, lecz dążą przedewszystkiem do osłabienia czujności społeczeństwa, szerząc potworne kłamstwa, dezorjentujące opinję, wywołujące chaos i niepokój. Ufamy, że do energicznej pracy nad poprawą stosunków, **stanie** cały Naród Polski, zwarty i **jednolity w swych poglądach.** A ze szczególnie gorącym apelem zwracamy się do kobiet **polskich:** by przeciwstawiały psychicznej **ofenzywie** wywrotowców — spokój, opanowanie, krytycyzm, oraz by tłumnie wstępowały w szeregi stowarzyszeń społecznych, dla niesienia pomocy dotkniętym kryzysem.

—000—

Do Krakowa przyjeżdża Miasto i Cyrk Liliputów.

Ostatnio zakomunikowana na łamach naszego pisma wiadomość, że do Krakowa przybywa Cyrk i Miasto liliputów wywołała **zrozumiałą sensację.** Ponieważ notatka nasza o niecodziennem widowisku była i nadal jest szeroko przez mieszkańców naszego miasta komentowana, zwróciliśmy się do ruchliwej Dyrekcji Cyrku Staniewskich w Warszawie, prosząc o bliższe szczegóły w tej sprawie. Okazało się, że jest w stu procentach pewnem, iż cyrk Staniewskich oprócz normalnych swoich cyrków wędrownych zgotował polskiej Publiczności wielką niespodziankę i zademonstruje już 28-go **kwietnia wielką sensację widowiskową CYRK I MIASTECZKO LILIPUTÓW,** które otworzy swoje podwoje **28 kwietnia.** Miasteczko liliputów jest **wprawdzie najmniejszem** miastem na kuli ziemskiej, lecz bardzo wzorowo urządzonem, posiadającem **najnowsze** luksusowe budyneczki (wille), **w których mieszkają i pracują** lilipuci wszystkich **5 części świata. Głównem źródłem** dochodów mieszkańców **tego miasta** jest ich cyrk, w którym codziennie **odbywają się** po 2 przedstawienia, zaś w **niedzielę i święta** po 3. Program składa się **z dwudziestu pięciu atrakcyj,** wykonywanych tylko **przez artystów liliputów. Ponadto Publiczność będzie miała możność** za **drobną** opłatą zwiedzić lilipucie **miasto codziennie** od 12 w poł. Taką sensację **zgotował w Krakowie** znany i ceniony w całej **Polsce największy** cyrk Staniewskich.

—000—

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

28. Wtorek. Św. Pawła od Krzyża.
Wschód słońca 4.12, zachód 18.55.
Długość dnia 14 godzin 36 min.

29. Środa. Św. Piotra z Wer.
Wschód słońca 4.10, zachód 18.57.
Długość dnia 14 godzin i 40 min.

—000—

REWIZYTOWALI P. WOJ. GNOIŃSKIEGO. Między innymi rewizytowali p. **wojew.** Gnoińskiego: Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond, Gen. Mond, Prezes Akad. Umiej. Wróblewski, wicemarsz. Senatu Kwaśniewski, Rektor Maziarski, Prez. Kaplicki, Sekretarz Gen. Akad. Umiej. Rektor Kutrzeba i inni.

ŻYCZENIA DLA P. WOJEWODY. Dwudziestu b. wychowanków Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu, obecnie oficerów artylerji garnizonu Kraków wraz z b. zastępcą komendanta szkoły obecnie dowódcą 5 p. a. c. ppłk. Luśniakiem, złożyli wczoraj swemu b. komendantowi szkoły, obecnie wojewodzie krakowskiemu p. Michałowi Gnoińskiemu, wizytę i życzenia, aby w realizacji poruczonych mu obecnie przez rząd zadań osiągnął takie rezultaty, jakie osiągnął na polu wojskowego szkolnictwa zawodowego.

—:00:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT NA DOCHÓD MUZEUM NARODOWEGO, o nowych nabytkach zbiorów Zamku królewskiego na Wawelu, **wygłosi dr. St.** Swierz-Zaleski, kustosz **państwowych** zbiorów sztuki na Wawelu, w środę, 29 bm., o godzinie 19, w galerji w Sukiennicach.

—000—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Wielki Fryderyk".
Środa: „Dożywocie".
Czwartek: „Matura".
ŚWIT: „Nocne patrole".
WANDA: „Marja Baszkircew".
APOLLO: „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo".
PROMIEŃ: „Baron cygański".
UCIECHA: „Panowie w cylindrach".
STELLA: „Walc wiosenny" oraz „Toto".
ADRIA: „Bounty".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„BAGATELA" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanką Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 do czwartku 30 bm.: „Jej Wysokość całuje".

—00—

IMRE UNGAR, światowej sławy pianista, wystąpi dziś we wtorek, 28 bm. w Starym Teatrze.

—000—

Dopłaty do udziałów „Zespołu".

W związku z wiadomościami w sprawie rachunku dopłat w postępowaniu konkursowem Spółdzielni urzędniczej „Zespół" w Krakowie, które-to wiadomości mogłyby wprowadzić w błąd zainteresowanych udziałowców, adw. dr. Adler zarządca masy konkursowej „Zespołu" nadsyła następujące wyjaśnienie:

Akcja wszczęta przez Związek Lokatorów w Krakowie zmierzająca do wniesienia wspónego odwołania przeciwko dopłacie do udziałów jest zgóry skazana na niepowodzenia, albowiem po myśli art. 99 ustawy o spółdzielniach., sprzeciwy przeciwko obrachunkowi dopłat mogłyby być zgłoszone **tylko** do zamknięcia rozprawy. Rozprawa zaś nad rachunkiem dopłat zamkniętą została w dniu 26 marca 1936 r. Tylko te zatem sprzeciwy będą przez Sąd Okręgowy w Krakowie jako konkursowy rozpatrzone, które zostały ustnie, czy też pisemnie zgłoszone przez udziałowców w ustawowym terminie.

Rachunek dopłat, który obejmuje bardzo wielką liczbę udziałowców, nie został dotychczas przez Sąd zatwierdzony i w zasadzie nie jest jeszcze żaden udziałowiec „Zespołu" obowiązany płacić sumy 40 zł. tytułem dopłaty. — Ponieważ jednakowoż w myśl art. 99 i 100 ustawy o Spółdzielniach zapłata dopłaty nastąpić musi z chwilą zatwierdzenia obrachunku dopłat w terminie dni 14-tu, dlatego przeważająca większość członków licząc się z niemożnością zapłacenia kwoty 40 zł. na jeden raz, już dzisiaj uskutecznia dopłatę w dogodnych ratach miesięcznych. Kto będąc objętym rachunkiem dopłat nie zapłaci w dniach 14 po zatwierdzeniu rachunku kwoty 40 zł., narazi się na egzekucję i znaczne koszta.

JÓZEF BRANECKY. 23

Frater Johannes

powieść historyczna.

Trenczanie lekko ubrani roili się z miasta przez dolną bramę. Jedni szli do sąsiedzkich wiosek, wielu w pola, gdzie jeszcze mieli robotę. inni do swego obowiązku lub ku wałom na przechadzkę. Tu chadzali najchętniej.

Piękny jesienny czas nęcił i pana pastora oraz jego małżonkę.

— Moglibyśmy się przyjrzeć szańcom. jest ładny dzień — mówiła ona.

— Bardzo chętnie — odrzekł pastor, pochylony nad biurkiem — niech tylko list dokończę. Idź się tymczasem dowiedzieć. czyby Helenka też nie miała ochoty pójść z nami.

Agnieszka. zarzuciwszy przez ramię cieplejszą szatę. poszła do rodziców. Zrobiła to dla męża raczej. bo wiedziała napewne. że Helenka nie pójdzie. skoro ojciec wciąż jeszcze był niezdrów.

Tak się też i stało. Poszli oboje sami.

Po drodze spotykali wielu znajomych. którzy ich z szacunkiem pozdrawiali. a wymijając jeszcze się uprzejmie oglądali za nimi i czynili sympatyczne uwagi. Za oramą dopędzili senatora Lipskiego. który szedł ku robotnikom przekonać się, czy straż jest na placówce. Dziś właśnie szańce obsadziła silna straż. na górnym szańcu 100, a na dolnym 350 męża. Tu było więcej. bo i wał był dłuższy i na drodze Turkom pierwsza to przeszkoda.

— Tego się lękać jeszcze nie musimy — czynił uwagę senator — żeby Turcy już przyszli, mają oni dość roboty w Nowych Zamkach. mimo to czuwać musimy. Nie można wiedzieć, kiedy się zjawią.

— Będzie to kara Boża — powiedział pan pastor, — albowiem świat jest grzeszny. Młodzież nie słucha starszych, dzieci nie szanują rodziców. Dziewczęta włóczą się po mieście nawet po ósmej godzinie. Wnet pachołkowie nie nastarczą przywiązywać je do pręgierza, na co takie nocne sowy naprawdę zasługują. Grzechy się mnożą. cnoty upadają. Dokąd to zaprowadzi? — Musi przyjść kara Boża.

Tak sobie gwarząc, obejrzeli górny szaniec i doszli do dolnego, gdy zerwał się krzyk wielki i hałas. Obejrzeli się, co skąd — i groza ich przybiła do miejsca. Ze wszystkich stron walą na nich Turcy i to na koniach.

Trenczanie ani nie przypuszczali, że to Turcy; nie drogą bowiem nadjechali, ale z lasów i niespodzianie uderzyli na straż dolnego szańca z każdej strony. Wysokość szańca nie była zaporą w ataku. Wyskoczyli na wał i stąd zeskoczyli między wojaków. Wiele koni w tym dzikim skoku połamało sobie nogi. z niektórych spadli jeźdźcy i półmartwi leżeli na ziemi. Przez nich gnali naprzód ci. którzy wykonali skok bez szwanku.

Nastała straszna i krwawa zmaganina. Choć Trenczanie byli zewsząd okoleni i wiedzieli co ich czeka. nie uciekł z placu ani jeden. Życie swoje drogo sprzedali. Fatalnem było dla Trenczan. że prawie wszystka obrona skupiła się przy bramie. Nieprzyjaciel wyzyskał tę okoliczność. przy bramie się ani nie zjawił, ale uderzył na szaniec, w miejscu najodleglejszem i najsłabszem. gdzie nie spotkał oporu.

Walka była stosunkowo cicha ale tem groźniejsza!

Krew. Trenczan istotnie potokiem spływała i mieszała się z posoką tatarską.

Nikt nie błagał litości ani nie cofał się. Bili się jak lwy, choć byli „male armati“ — źle uzbrojeni i piesi przeciw konnicy.

Był między Trenczanami olbrzym, siłacz. z długą, ciężką szablą w garści i rzeźniczym nożem za cholewą buta. W sile nikt mu w mieście nie dorównał. Zwał się Paweł Skała, no i. prawda, nie czynił ujmy swemu nazwisku.

Kiedy Turcy uderzyli na szaniec. rzucił się na niego wysoki. silny. janczar. na wielkim rumaku, chcąc go uprowadzić. Skoro się przyjrzał Skali. wlot poznał, że ma przed sobą przeciwnika równego. Cwałem zbliżyli się doń z ciężką. krzywą szablą w dłoni. Promienie słoneczne odbijały się w niej jak w zwierciedle. Skała czekał na niego. Bacznie śledził każdy ruch Turka. Gdy janczar przypędził ku niemu. uderzył z taką siłą na Skałę. że byłby mu napewno roztrzaskał głowę. ale Skała na ten atak liczył i w momencie najgroźniejszym odskoczył tak. że Turek, uderzywszy w próżnię. zwalił się z konia. Skała przyskoczył doń. ale go nie atakował. Czekał aż się podniesie. Chciał się z nim zmierzyć w otwartym boju, nie podstępnym sposobem. Ta stateczność zadziwiła Turka. ale tylko przez chwilę. bo zaraz rzucił się na Skałę. Szable błysnęły i zaździęczały. Ale raz tylko. Odłamane kawałki odleciały daleko, a uderzając o kamienie, wydały cienki i dźwięczny głos. Na tem się jednak pojedynek nie skończył. Odrzucili rękojeści i wzięli się w zapasy z gołą pięścią. Janczar był wyższy, ale nie umiał wyzyskać tej dogodności. Skała był obrotniejszy i dobrze się bronił przed nieprzemyślanemi uderzeniami przeciwnika. Walka była zapalczywa i trwała już dość długo. Ni ten, ni tamten nie mógł powalić adwersarza. Wtem Skała, zrozumiawszy, że janczar mu chce krtań przegryźć, w dogodniejszej chwili ugodził Turka pięścią pod brodę tak, że zamroczony pohaniec powalił się na ziemię. Przypomniał sobie o nożu, przyskoczył do leżącego i wbił mu w serce nóż po rękojeść. Janczar już nie wstał.

Skała potem zwrócił się przeciw innym. Już kilku wyprawił do Mahometa, kiedy i na niego kres przyszedł. Wbili mu dziryt w oko. Rana była śmiertelna. Bez słowa runął obok janczara, którego przedtem powalił. Skale odcięli głowę, nadziali ją na kopję, aby odstraszyć innych Trenczan. Oi jej nie zobaczyli. A gdyby nawet i ujrzeli, nie byliby się z pewnością dali odstraszyć, bo Słowak raczej padnie w boju niżby miał haniebnie uciekać!

Tak było i teraz. Mogli uciec przed przewagą, las Brezina był blisko. Ale im nawet na myśl nie przyszło, opuścić stanowisko, na którem ich obowiązek postawił. „Facile 300 occisi sunt — poległo ich do 300“. Trzysta żon, matek i niewiast daremnie sposobi obiad dla mężów. synów i narzeczonych. Nie wrócili do rodzin.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W Damaszku znowu rozruchy.



W ostatnich dniach w Syrji doszło znowu do rozruchów tubylców. demonstrujących przeciw władzom mandatowym. Na zdjęciu widzimy agitatora, z mieczem w ręku, przemawiającego na wiecu w Damaszku

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.